Nr 61. **Dnia 18 marca.** **Wtorek.** **Dnia 6 (18) marca 1879 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję s. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Gabryela Archanioła.
Jutro: Ś. *Józefa Oblubieńca N. M. P.*
Czwartek: Ś. Wincentego Biskupa.
Piątek: Ś. Benedykta Opata.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 10
Zachód „ „ 6 „ 0

Długość dnia godzin 1 minut 25
Przybyło „ „ 4 „ 28

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ŚŚ. Pawła B. i Oktawiana.
Niedziela: Ś. Katarzyny Kr. Szwedz. P
Poniedziałek: ŚŚ. Marka i Tymoteusza
Wtorek: S. Zwiastowanie N. M. P.

— W dniu wczorajszym do kościoła św. Ducha lud pobożny zgromadził się również licznie jak i na poprzednie nabożeństwa pasyjne. Słowo Boże opisujące bolesną mękę Chrystusową, wobec rozrzewnionych słuchaczy, głosił w dalszym ciągu JX. Wierzbiłło, kapelan szpitala św. Rocha.

Dzisiaj także nabożeństwo odbywa się w kościele św. Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie słowo Boże wygłosi JX. Chryzolog Majewski.

W dniu jutrzejszym zaś odbędzie się pasja w kościele św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru. Początek której o godzinie 4-tej po południu. Kazanie mieć będzie JX. Stanisław Niewiarowski.

— Uroczystość jutrzejszą św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, obchodzić będą odpustem zupełnym następujące świątynie Pańskie, a mianowicie: kościół imienia uroczystującego Patrona na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru;
kościół Narodzenia Najświętszej Panny na Lesznie—i kościół loretański na Pradze.

Odpusty te rozpoczną się dzisiejszemi już Nieszporami, a następnie odbywać się będą w dalszym ciągu w dniu jutrzejszym przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu.

W kościele zaś Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się o godzinie 9 i pół zrana solenna Wotywa stolarska przed ołtarzem uroczystującego Patrona, a następnie przed wielkim ołtarzem odbędzie się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu dopołudniowe nabożeństwo bractwa matek chrześcijańskich.

W dniu jutrzejszym także w kościołach Panny Marji na Nowem-Mieście—i św. Ducha wprost ulicy Mostowej, odbędą się solenne Wotywy na cześć uroczystującego Patrona św. Józefa przed jego ołtarzem.

PORZĄDKI MIEJSKIE.

Wiadomo że komisja sanitarna, utworzona z obywateli Warszawy, pod przewodnictwem pana prezydenta miasta, do pomocy głównemu sanitarnemu komitetowi, ma się zająć zbadaniem warunków hygienicznych Warszawy, oraz zmian i ulepszeń, jakie na tem polu doraźnie wypadałoby uczynić.

Idąc w myśl swojego zadania, komisja na niedzielnem zebraniu wyznaczyła z łona swojego delegację z 14 osób, do których składu wchodzą głównie specjaliści, jako to doktorzy, chemicy, budowniczowie etc., a delegacja ta ma w kilku dniach wyformułować sposób w jaki najrychlej i najskuteczniej przystąpić można do asenizacji miasta.

Owóż pan prezydent, dbały przedewszystkiem o dobro zarządu pieczy jego powierzonego, bacząc na nagłość obecnych okoliczności, przed utworzeniem się jeszcze komisji, starał się zbadać, gdzie głównie i na jakiej drodze poczynić należy pożądane ulepszenia.

Pan prezydent jest zdania, że głównem tutaj zadaniem jest działać śpiesznie i zrobić co można, byleby w jak najkrótszym przeciągu czasu; zdanie to podzielamy najzupełniej, można bowiem pod tym względem, przekształciwszy znany aksiomat, śmiało powiedzieć, że słowo jest srebrne, ale czyn złoty.

Wskazówki te, które staną się zapewne nader cyennym materjałem dla komisji, mają być wkrótce ogłoszone drukiem.

Poważamy się jednak streścić pokrótce te wywody, ażeby ogół czytający u nas mógł się obeznać w jaki główne sposób czynny jego współudział w tych tak ważnych dla miasta naszego ulepszeniach ma być skutecznie skierowany.

Przedewszystkiem p. prezydent kreśli obecny stan sanitarny naszego miasta:

W podwórzach nieruchomości miejskich nieczystości wyrzucane są do następujących miejsc: ekskrementa ludzkie stałe i płynne — do dołów kloacznych; śmieci i odpadki kuchenne, do śmietników; nawóz koński i bydła rogatego pomieszczany w oddzielnych kupach, za wyjątkiem domów, gdzie jest wrzucany do kloak; kości zbierane przez służbę —w ciemnych zakątach domów, zwykle pod schodami; gałgany zbierane w niektórych punktach miasta — w oddzielnych szopach; wreszcie twarde pozostałości z mydlarń, garbarń i t. p. wywożone są do glinianek lub do Wisły.

Prócz tego po większej części pomyje, mocz, mydliny, wody z fabryk, farbiarń, browarów, i t. d. są odprowadzane wprost za pomocą rynsztoków na ulicę.

Co się tyczy usuwania nieczystości, to są one albo wywożone, albo wypuszczane do rzeki w następujący sposób:

A) *Płynne*: z domów połączonych z kanałami miejskiemi, są wypuszczane temiż kanałami; z ulic ponad rzeką są spuszczane rowami do rzeki; z ulic nie dotykających kanałów są spuszczane rynsztokami do najbliższego otworu kanału; wreszcie na ulicach niebrukowanych są często rozlewane i po części parują, po części przenikają w grunt.

B) *Stałe*: ekskrementa ludzkie są wywożone aparatami Bergera, lub też za pomocą beczek ruchomych albo są wprost (na ulicach oddalonych) wylewane na sąsiednie ogrody albo wreszcie pozostają w dole kloacznym, który z czasem zostaje zasypany i zastąpiony przez nowy; nawóz wywożą włościanie, śmieci wreszcie i pył są wywożone na niziny nad Wisłą i często wskutek niedbalstwa wrzucane do rzeki.

Przy wywożeniu zaś w jakikolwiek sposób nieczystości z miasta, są one niedbale rozlewane: w rowy przy drogach, na drogi i pola, ale nigdy nie zakopywane.

Taki stan rzeczy bardzo jest opłakany i do najgorszych hygienicznych prowadzi warunków.

Środki zaś, które zdaniem p. prezydenta miasta należałoby przedsięwziąć przeciwko zatruwaniu przez owe nieczystości gruntu, wody i powietrza, są następujące:

I) Surowo ma być wzbronione wpuszczanie nieczystości z kloak i waterklozetów do kanałów, wyjątek zaś zrobić można dla nieznacznej tylko liczby waterklozetów, które posiadają automatyczny przyrząd do dezinfekcji.

Komitet powinien oznaczyć termin i kontrolować wykonanie.

II) Pomyje, mocz, mydliny, woda z fabryk i t. d. mogą być wpuszczane w kanały pod warunkiem, ażeby przechodziły one przez warstwy materjałów dezinfekcyjnych, jako to wapno niegaszone, torfu i t. d. Rynsztoki nie mogą być zastąpione przez nowe, ponieważ koszt przeróbki 273 wiorst czyli 136,500 sażeni rynsztoków, dochodziłby do znacznej sumy półtora miljona rubli, po urządzeniu zaś kanalizacji, obecne ścieki na niceby się niezdały.

Komitet powinien obmyśleć sposób urządzenia na każdem podwórzu miejsca, dokąd możnaby nieczystości zlewać, sposób utrzymania w porządku owego miejsca i ciągłej nad nim kontroli oraz termiu, kiedy ma być to urządzone.

III) Doły do pomyj, jeśli gdziekolwiek się znajdują, należy zniszczyć i zasypać.

Komitet ma określić termin wykonania.

IV) W celu uwolnienia od przeszkód dróg odprowadzających nieczystości, należy wzbronić wyrzucanie do kanałów śmiecia, śniegu, lodu, błota ulicznego i t. d.

Komitet powinien obmyśleć szczegółowe środki, ce-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Słówko o targu prazkim i — petycja wołów do Towarzystwa opieki nad zwierzętami. — W jaki sposób pan Grosglik chce zreformować *chedery*, a *Nowiny* p. Grosglika i *Izraelitę?*—O gazecie epidemicznej, tudzież o epidemji fortepianu z dwoma klawiaturami.—Mój wynalazek fortepianu z trzema klawiaturami, dwoma dodatkowemi tonami i pedałami, na których gra się w sposób... trudny do opisania.

Czy widzieliście kiedy czytelnicy piątkowy targ na Pradze?

Jest to rzeczywisty jarmark w błocie, kopalnia typów, sytuacyj i nadużyć.

Pewnego dnia miałem rozkosz przez godzinę krążyć po tamtejszych wertepach. Oto mi karnawał! Jak żyję nie widziałem takiego zbiegowiska ludzi, gubiących buty w kałużach, ziemian w czapkach jajowatego kształtu, olbrzymów dosiadających szkap wielkości prosiąt i wszelkiego rodzaju złowrogich oberwańców.

Na ulicy Brukowej sprzedawano konie—nawet z bryczkami, między sprzedającymi zaś wcale poczesne miejsce zajmowali cyganie, których nikt nie kontrolował, pomimo to, że w ciągu tygodnia w okolicach Warszawy zginęło sześć par koni!

To jeden punkt ciemny jarmarku.

Pomijam żydków, wiozących artyleryjskie pociągi i przechodzę na targ bydlęcy, który mi specjalnie rekomendowano.

Jeżeli na Brukowej ulicy zdarzają się koniokrady, za to na targu wołowym spotkać już można tyranów i katów.

Naprzeciw apteki jest skład cielęt. Proszę municypalności i Towarzystwa opieki nad zwierzętami, aby raczyły wyliczyć wszystkie sposoby wiązania, układania i rzucania na wozy cieląt. Leżą one bokami, krzyżami, głowami nawet—na bruku, od czasu do czasu rzucają się jak w konwulsjach, beczą i — w tej samej chwili na dwojgu z nich... siada jakis młodzieniec ważący około dwustu funtów!

Widziałem kiedyś kopję „Sądu ostatecznego", gdzie spadający do piekła grzesznicy tłoczyli się jeden na drugim w niezmiernie chaotycznym nieporządku. I otóż sądziłem, że miłosierdzie boskie przynajmniej uporządkuje ich w otchłani i nie pozwoli na to, aby piekli się w pozycjach sprawiających najwyższe męczarnie. Cóż to za katusza—choćby kilka minut leżeć na złamanym karku, na zwichniętych rękach i nogach, w formie zgiętej sprężyny, pod naciskiem mnóstwa innych ciał w podobny sposób wykoszlawionych!

Takie jednak piekło ludzie bojący się o własne dusze sprawiają lub pozwalają sprawiać—zwierzętom. Mająż oni prawo wyglądać dla siebie miłosierdzia?

Koronę bydlęcej tragedji stanowią szranki dla wołów.

Zwierzęta te stoją w błocie literalnie sięgającem do kolan, przez parę dni bez jadła i napoju—o podściołce bowiem mówić nawet nie warto. Są też natłoczone i w okrutny sposób przepędzane z kąta w kąt.

Odrobina względnej swobody jeszcze bardziej przeraża widza, który w tych poruszających się nieszczęsnych okazach dostrzega procesy psychiczne. Są tam temperamenta ponure, łagodne i wesołe, są objawy przywiązania i niechęci. Jakaś niespokojna, odarta z sierści krowa, bodzie wszystkich kolegów bez powodu. Dwa woły liżą się nawzajem, albo drapią szerokiemi mordami. Zauważyć też można niefortunne objawy zalotności.

Ależ te biedaki czują co się z niemi dzieje!.. Czują głód, pragnienie, zimno, ciasnotę, deszcz lub śnieg padający z góry, kałużę pod nogami i—bezsenność, a niemożność wypoczynku. Wszakże i w tych długich, łagodnych głowach tleje jakaś myśl, jakieś wspomnienia, trwoga, żal..

Jeżeli los skazał nas na pożeranie istot żyjących, nie dręczmyż ich przynajmniej, a jeżeli wznieśliśmy się do współczucia, do opieki nad zwierzętami, pełnijmyż ją.

Targ wołowy jest zakałą Pragi, wrzodem którego niepodobna tolerować. Zaraża on przedmieście i demoralizuje ludzi. Dla zdrowia mieszkańców i rozwoju miasta należy go przenieść, ale dla najwyższych uczuć ludzkości wypada go zreformować i czujną nad nim rozciągnąć opiekę. Psychologia zwierzęca nie jest urojeniem, a okrucieństwa dopełniane na wołach są posiewem dzikości i zbrodni. Dokądże będziemy przypatrywać się męczarniom wykonywanym na tych, którzy się skarżyć nie mogą i pielęgnować inspekta, na których wyrastają zbóje?

Ale przejdźmy do innej kwestji.

Wśród polemik o błędy drukarskie i walk o pierwszeństwo w podawaniu wiadomości brukowych, miło przysłuchać się dyskusji choćby ostrej o sprawy publiczne i zasady. Taką jest właśnie tocząca się obecnie polemika między *Izraelitą* i *Nowinami*.

Sygnał do pojedynku tego dał p. Izrael Leon Grosglik, sekretarz gminy warszawskiej, broszurą pod tytułem: „Chedery i Melamedy" (specjalne szkółki i nauczyciele starozakonni). Broszurę te przeczytał „ku rozwadze zachowawczej braci" i wykazał w niej:

kiem dosłownego wykonywania tego ważnego przepisu.

V) Syfony zamykające kanały mają być ciągle napełnione wodą, a należy też do nich wlewać roztwory kwasu karbolowego i innych środków dezinfekcyjnych.

Komitet ma określić najlepszy sposób dezinfekcji, jak należy tego dopełniać.

VI) W czasie mrozu codzień należy wyrębywać lód z rynsztoków i wywozić za miasto, w żadnym razie nie rozrzucając go po ulicy, w ten zaś sposób przeciwdziałać można szkodliwym wpływom nieczystych płynów, wywołujących na podwórzach wilgoć i niezdrowe miazmaty.

VII) Wszystkie kloaki w mieście należy najdłużej w przeciągu miesiąca oczyścić, beczki i doły zdezinfekcjonować, a później po trzech miesiącach oczyszczać co 10 dni.

VIII) Nieczystości powinny być wywożone w hermetycznie zamkniętych beczkach na pewne oznaczone miejsca na polach w okolicach Warszawy; na miejscach tych należy ustanowić nadzór policyjno-sanitarny. Do miasta będzie w tym względzie należało: kopanie rowów, dezinfekcja nieczystości, zasypywanie ich ziemią, urządzenie dogodnych podjazdów. Zadaniem komitetu ma być oznaczenie w przybliżeniu potrzebnych na ten cel wydatków i wskazanie źródła z jakiego mają one być zaczerpnięte (np. opłata od powracających próżnych beczek).

IX) Należy zabronić czerpania nieczystości z kloak przy pomocy naczyń i przerobić kloaki.

Odnośnie do tego przedmiotu zauważyć można:

a) Z powodu trudności przy oczyszczaniu rur odchodowych, dogodniej zawsze urządzać kloaki w podwórzach, jak też to u nas się robi. W takich jednak kloakach sedesy nigdy nie będą czyste. Najlepsze warunki w tym względzie przedstawia kanalizacja, z wprowadzeniem której mogłyby zostać urządzone po mieszkaniach waterklozety.

Przeróbka kloak w całem mieście podług znormalnych planów jest niemożliwa i niepotrzebna. W mieście znajdują się różne domy w różnych warunkach, jedne wymagają budynków kloacznych na dole, inne na piętrze, a inne jeszcze wprost dołów kloacznych w ziemi. W miejscowościach gęsto zaludnionych wart jest zastosowania sposób ruchomych beczek, lecz z drugiej strony niektóre posesje tak są ciasne, że wóz wjechać w nie nie może. Zresztą ogólne wprowadzenie ruchomych beczek jest także niemożliwe.

Do czasu wprowadzenia wywozu nieczystości za pomocą aparatu istniały doły kloaczne drewniane albo niedbale skonstruowane z cegły, z podłogą z desek. Do dołów wstawiano beczki, których niekiedy w ciągu kilku lat zapomniano oczyścić tak, że nieczystości przelewały się i beczki zaczynały w dole pływać. Skutkiem tak praktykowanego sposobu „ruchomych beczek“ nieczystości przesiąkały w grunt i zatruwały wodę studzienną. Było to wynikiem braku przedsiębiorców wywozu nieczystości naówczas monopolizowanego.

Do roku 1875 zbierane były dane o liczbie kloak w Warszawie i było ich wówczas 1163 na dołach kloacznych zastosowanych do oczyszczania aparatem, 287 na beczkach (liczba ta obecnie się zmniejszyła), 130 na nawozie końskim, 137 na kanałach, 18 ze zwykłemi dołami do wyczerpywania naczyniami, w 124 domach nie było zupełnie kloak.

Widać z tego, jak olbrzymiego trudu i jak wielkiej roboty wymagałoby urządzenie tych wszystkich miejsc odchodowych podług normalnych planów.

Wobec tego, co rzeczono wyżej, widoczna, że stanowienie ogólnych rysunków dla kloak poważniejszego w praktyce znaczenia nie ma, warto jednak ustanowić niektóre ogólne zasady, które stosować tu należy.

Wypada więc przedewszystkiem dopełnić szczegółowego obejrzenia wszystkich kloak z otwarciem jednego boku i części dna, a gdy które z nich źle zbudowane będą przepuszczały nieczystości, natychmiast polecić ich przebudowanie na cemencie i wylanie asfaltem.

d) W kloakach konieczna jest wentylacja, nie wszędzie przecież tegoż samego rodzaju i tak tam, gdzie znajdują się ciepłe rury dymowe, jako to w fabrykach, łaźniach, pralniach itd. dość jest zbliżyć do owych rur — rury wentylacyjne, w innych miejscach należy żądać stałych wydatków na nagrzewanie, gdzieindziej wreszcie, trzeba z mniejszym kosztem urządzić tylko komunikację z powietrzem zewnętrznem.

e) Co się tyczy proponowanych oględzin kloak, to byłoby tu bardzo pożądane uczestnictwo członków komitetu, którzyby mogli przedstawić następnie właściwe uwagi i wypracować ogólne zasady.

f) Termin doprowadzenia do porządku kloak powinien być oznaczony po porozumieniu się z budowniczymi, od których żądać trzeba wskazówek w tym przedmiocie.

g) Sposób dezinfekcji miejsc odchodowych i pomyj oraz odpowiednie termina powinny być wskazane przez lekarzy i techników.

h) Jeden z członków komitetu powinienby wypracować instrukcję dla nadzorców sanitarnych, którzy byliby obowiązani zwracać uwagę na utrzymywanie w czystości kloak i na dezinfekcję spuszczanych rynsztokami nieczystych płynów.

i) Co się tyczy wreszcie udziału lekarzy wolnopraktykujących w stałych komisjach sanitarnych, zaznaczyć trzeba, że jeśli rzeczywiście się można udziału tego spodziewać i jeżeli będzie on gorący i czynny, to koniecznem jest wynagradzanie pracy owych specjalistów. W braku ogólnych sum miejskich komitet właśnie określić winien, z jakiego źródła i w jakich rozmiarach suma ta ma być asygnowana. W tem też największa trudność ustanowienia 165 lekarzy w mieście dbać mających o wykonywanie warunków sanitarnych w ich rewirach.

X) Śmietniki należy zupełnie znieść, śmiecie zaś trzeba wynosić w koszach do bramy domu i ztamtąd wywozić w zakrytych wozach.

Dochodów jednak miejskich brak na urządzenie tej wywózki i dlatego należy określić:

a) Czy zarząd miasta, albo czy też policja lub specjalna komisja z grona właścicieli domów, ma się zająć wyszukaniem i skontraktowaniem przedsiębiorców?

b) W jaki sposób należy pobierać opłatę za wywóz śmieci z każdego domu t. j. czy podług cyfry dochodu czy też podług liczby mieszkańców i t. d., wreszcie zaś kto i komu opłatę ową ma wnosić?

c) Co mamy uważać za śmiecie, o wywózce których mowa?

d) W jakich godzinach kosze ze śmiećmi powinny być wystawiane z domów i w jakiej porze dnia oraz przez jakie ulice będą mogły przejeżdżać zabierające śmiecie wozy?

Oto jest treściwe wyszczególnienie środków doraźnie dla poprawy stanu sanitarnego potrzebnych, oraz kwestji z tego tytułu powstałych i przedłożonych przez jen. Starynkewicza komitetowi sanitarnemu do rozstrzygnięcia.

Sądzimy, że komitet zwalczy nastręczające się trudności i w myśl powyżej streszczonego referatu p. prezydenta miasta postanowi jak najszybsze przedsięwzięcie środków dla polepszenia warunków hygieniczno-sanitarnych u nas.

PODRĘCZNIK HANDLOWY.

Wykład arytmetyki handlowej. Część ogólna obejmująca zastosowanie zasad arytmetyki do potrzeb i zwyczajów kupieckich, przez Stanisława Kramsztyka str. 258. Nakładem szkoły handlowej w Warszawie 1879.

—*Al. G.*— Nazwisko autora, znane w naszej literaturze naukowej i jego stanowisko obecne jako nauczyciela szkoły handlowej i urzędnika Banku Polskiego, są najlepszą rękojmią wartości książki pod powyżej wydanym tytułem, z której treścią zaznajomić chcemy czytelników.

Podwójny cel zakładają sobie autorowie dzieł podobnych.

Chcą naprzód wciągnąć uczących się w sferę zadań rozwiązywanych w praktyce handlowej, a powtóre — wskazać im sposoby możliwego skrócenia rachunków i uniknięcia w nich omyłek.

Z tego powodu „Arytmetyka handlowa“ nie zajmuje się wykładem ani własności liczb, ani działań, które przystępując do niej trzeba już umieć, ale wprost zastosowaniem tej umiejętności do zadań praktycznych.

Zadaniom tym poświęcono ośm rozdziałów a mianowicie: rachunek liczb mianowanych (wielorakich), reguła trzech, reguła łańcuchowa, obliczenia odsetkowe, rachunek procentów, reguła spółki, reguła mieszaniny i — średnia stopa procentowa, tudzież wspólny termin wypłaty.

Sposoby zaś skracania działań mieszczą się w dwu pierwszych rozdziałach, pod tytułami: ułatwienia i skrócenia w czterech działaniach arytmetycznych i — mnożenie i dzielenie przybliżone.

Prócz tego w rozdziale wstępnym podano wiadomość o układzie miar dziesiętnych, a na końcu książki: miary i wagi różnych krajów.

Że w Warszawie istnieje około 440 chederów z 10,000 uczniów.

Że nad szkółkami temi nie czuwa nikt, za wyjątkiem (jak się zkądinąd dowiadujemy) policji sanitarnej, która w ostatnich czasach ma się zająć ich oczyszczeniem.

Że szkółki te są brudnemi jamami, pozbawionemi światła i powietrza, w których tłoczą się po całych dniach dzieci, bodaj czy nie od czwartego roku życia.

Że nauczyciele chederów są po większej części prostacy, którzy nie mogą nauczyć wychowańcow swoich ani nauk „świeckich“, ani języka krajowego, ani nawet religji.

Na punkta te silny kładzie nacisk p. Grosglik, wykazuje ich zgubne wpływy i—niezbędność *stopniowego zreformowania* chederów. Żąda on, aby naprzód zbadano dokładnie: ile jest tych szkół i jakie one są? dalej—aby zamknięto najgorsze, aby rozciągnięto dozór nad lepszemi, aby przygotowano odpowiedniejszych duchowi czasu nauczycieli i— nowo-zakładane chederom poddano pewnym przepisom.

Za poruszenie tej sprawy, wierne żartkości temperamentu swego *Nowiny*, nazwały p. Grosglika zacofańcem i postawiły program złożony z dwu artykułów:

Chedery zamknąć.

Dzieci starozakonne posyłać do szkółek elementarnych pospołu z chrześcijańskiemi.

Położyły przytem silny nacisk na potrzebę rychłego zlania się dwu plemion i zgromiły *Izraelitę*, ponieważ kierunek jego przyczynia się jakoby do podtrzymania odrębności żydowskiej.

Na to *Izraelita* znowu odpowiedział *Nowinom*, że je: „czuć naftą“ itd.

Jak zwykle—obie strony w części mają słuszność, a w części nie mają jej. Ponieważ nie jestem trybunałem opinji, nie śmiem więc wyrokować w ostatniej instancji, proponowałbym jednak następny porządek dzienny:

Nowin nie „czuć naftą“, a podobne insynuacje są tem dalsze od tego pisma, że niejednokrotnie w sposób jasny wypowiedziało ono swój pogląd na kwestje „nafciarskie“. *Nowiny* są tylko za gwałtownie postępowe.

Niesłuszną też jest insynuacja, że *Izraelita* służy sprawie odrębności żydowskiej. Robi on co może. Od czasu do czasu przemawia goraco do swoich czytelników o obowiązkach obywatelskich, między współpracownikami liczy jednego chrześcijanina, czy może i więcej. Nie jest więc fanatykiem. A że znowu wysoko podnosi ideę religijności — tego mu ganić w żadnym razie nie można.

W czasach gdy proboszcze ratują bóżnice, a obywatele starozakonni składają się na dzwon św. Mikołaja w Kaliszu, kwestje religijne nie mogą zaliczać się do tych, które robią ludzi wrogami.

Co się tyczy chederów, to p. Grosglik ma rację nazywać je jaskiniami, a *Nowiny* mają rację nazywać je instytucjumi ogłupiającemi. Do obu zdań przyłączam się i zacytuję dwa fakta, których nie przypomniał ani p. G. ani *Nowiny*.

Oto pierwszy.

W marcu roku 1876 Azryl Mayer Rozgold 18-letni chłopak, zamieszkały w Lublinie, powiesił się z tego powodu, że melamedowie, koledzy chederowi i własna radzina prześladowali go za ochotę do nauk „świeckich“.

A oto drugi fakt, dotyczący programu chederów.

Dzieci uczą się tam codziennie: przez trzy godziny Biblji, przez dwie pacierza i elementarza, przez dwie pięcioksięgu Mojżesza i teologji dogmatycznej, przez dwie psałterza Dawida i przypowieści Salomona, a w końcu przez dwie—kodeksu teologicznego, kabalistyki i komentarzy nad biblją rabinów jerozolimskich, babilońskich i aleksandryjskich.

Zdaje się, że wobec tych faktów z całą słusznością naukę chederową nazwać można: niepedagogiczną, niehygieniczną, o dziewiętnaście wieków zacofaną i—zabójczą.

Czy zatem można pozostawić chedery na ich dzisiejszem stanowisku aż do końca świata? Niepodobna!

Czy jednak pożytecznie będzie dla ukształcenia ludności żydowskiej i zbliżenia jej z chrześcijańską— zamknąć natychmiast chedery i na miejsce ich, w najwyższym stopniu scholastycznego programu, postawić nowożytny?.. Także niepodobna!

Wadą gwałtownego postępu jest nierachowanie się z jego własnemi zasadami, a więc: z prawem stopniowego rozwoju, z wymaganiami natury ludzkiej, z poszanowaniem osobistości.

Czy wobec tych realnych względów można nawet przypuścić, aby zamknięcie chederów i zastąpienie ich szkołami elementarnemi zmieniło dotychczasowy kierunek cywilizacji żydowskiej? Boć ta cywilizacja dziwna, fanatyczna, anachroniczna istnieje i dopiero w naszych oczach przekształca się powoli.

Powtóre—cóż to za zasadę propagują *Nowiny*? Rób to a to, co ja ci każę, bo ja to uważam za dobre! Dla kogo?.. Dla ciebie!.. Ależ pilnuj pan swego własnego dobra przedewszystkiem! A cóżbyście powiedzieli, gdyby za pożyteczne dla literatów uznał ktoś obdarcie ich z odzieży?..

Przeczytawszy tu spis rzecy, nie jeden trzecioklasista zawołać może: „a to ja już umiem arytmetykę handlową!“ i omyli się, podobnie jak ci wszyscy, którzy, otrzymawszy patent szkolny, sądzą, że już zdobyli kwalifikacje na posadę kasjera lub buchaltera.

Książka p. Kramsztyka powinnaby ich uleczyć z tych złudzeń, a zarazem uzupełnić ich wiedzę, przynajmniej w pewnej części.

Na „Arytmetykę handlową“ zwracamy zatem uwagę wszystkich, którzy pragną wejść na drogę wiodącą do posad w sferze działalności kupieckiej.

Znajdą tam mnóstwo zadań, których sumienne przerobienie uwolni ich od nudnej i bezcelowej aplikacji, a zarazem cały szereg owych sztuczek, przy pomocy których biegły rachmistrz nierównie prędzej i pewniej wykonywa rachunki, aniżeli nowicjusz umiejący „nawet trygonometrję“.

Przytem p. Kramsztyk nie wykłada przedmiotu swego w sposób dogmatyczny, ale każde prawidło udowadnia w sposób prosty i jasny.

Książka więc jego przydać się może i tym którzy już zapomnieli kursu arytmetyki, a jednak muszą się nią posługiwać.

Język dzieła w ogóle jest dobry, aczkolwiek i p. Kramsztyk nie ustrzegł się panującego dziś błędu pod względem używania spójnika *a* zamiast *ale*.

Np. „dogodniej jest pisać nie tak *a* tak“ (zamiast: nie tak, *lecz* tak), — „jeżeli wielkość nie jest stałą, a zmienną“ (zamiast: *ale* zmienną) i t. d.

OPERA.

—B— W szeregu dawanych dotychczas przedstawień opery włoskiej „Aida“ była niewątpliwie perłą zapowiedzianego repertuaru.

Trudno chyba znaleźć operę, w którejby główne partje tak przypadały do natury głosów i do indywidualności przedstawicieli.

Rola tytułowa traktowana przez Verdiego, wbrew dawniejszemu stylowi, rysami delikatnemi, subtelnemi, owiana niezwykłą u namiętnego twórcy „Trubadura“ poezją idealnego uczucia, przedstawiła nam też odmienną fazę talentu Salli. Ognista i zmysłowa w „Afrykance,“ szlachetnie dramatyczna w „Hugonotach“, Salla dowiodła wczoraj w „Aidzie,“ że nie obce jej są głębie najtkliwszego liryzmu. Wydobyć i uwydatnić te odcienia, mając do rozporządzenia środki wokalne, których imponującemi nazwać nie można,—jestto zadanie niełatwe, któremu podołać potrafi tylko talent giętki, wsparty bystrą inteligencją i niepospolitem poczuciem artyzmu.

Takie właśnie przymioty czynią indywidualność Salli nader zajmującą; słuchacz czuje, że nietylko dochodzi do niego muzyka w interpretacji wiernej, ale że nie zaginie najlżejsza intencja kompozytora, która partję opery podnosi do godności charakteru w dramacie muzycznym. I dla tego w tłómaczeniu każdej partji przez Sallę, taka rozmaitość nastrojów, takie uwzględnianie momentów sytuacyjnych; dla tego powracające melodje i frazesy (np. „amor fatal“ w 1-szym i 2-m akcie), nie są prostemi tematycznemi powtórzeniami, lecz mają znaczenie reminiscencyj, wspomnień rodzących się wśród odmiennych zupełnie usposobień duszy; dla tego wreszcie z różnych motywów psychologicznych składa się postać, która nietylko jest zlepkiem kilku numerów solowych i zbiorowych, ale żyje, działa i z równą siłą do słuchacza jak do widza przemawia.

Nie wiemy jakie niespodzianki przygotowywa nam jeszcze repertuar Salli; to tylko pewna, że dotychczas „Aida“ jest niewątpliwie najlepszą rolą utalentowanej artystki. Salla gra w niej na wszystkich strunach serdecznych, jest tkliwą, poetyczną w akcie pierwszym; wzruszającą rezygnacyjnem cierpieniem w akcie drugim; namiętną i energiczną w trzecim, natchnioną aż do ekstazy w ostatniej scenie, zajmującą od początku do końca.

Scalchi jako Amneris miała piękne chwile w akcie drugim (duet z Aidą) i w czwartym (duet z Radamesem). Ogólny charakter córy Faraonów niedość był może namiętnym -- a w słynnej scenie sądu siła nie dopisywała artystce ilekroć wydobyć ją było trzeba z wyższych rejestrów. Niemniej przeto cudny głos Scalchi miał w partji dość nisko pisanej wiele pola do działania na słuchaczy swoim wstrząsającym dźwiękiem.

Marini jako Radames otrzymał wczoraj od publiczności warszawskiej pierwsze bohaterskie święcenie. Po lżejszych lirycznych partjach w „Lindzie“, w „Purytanach“ i w „Don Pasqualu“, to bohaterstwo, które zdawało się był wyłącznym Silwy udziałem, było dla wielu najprzyjemniejszą niespodzianką. Dwie kapitalne chwile (duety z Aidą i z Amneridą) znalazły w artyście taki zapas heroicznej siły, że Radames okazał się istotnie godnym Aidy kochankiem.

Króla etjopów grał Padilla — grał i śpiewał tak jak mu się żadnej partji dotychczas zagrać i zaśpiewać nie udało — bodaj nawet czyśmy kiedykolwiek lepszego widzieli i słyszeli Amonabra. Energja, dzikość, tkliwe uczucia rodzicielskie i fanatyzm patryarszy chwile, najczulszego liryzmu i najgwałtowniejszej dramatyczności — wszystko umiarkowane szlachetnością traktowania, artyzmem w śpiewie i grze — oto rysy postaci ojca Aidy we wczorajszem przedstawieniu.

O tem przedstawieniu można bez przesady powiedzieć że było świetne — bo wszystko w niem złożyło się na dostarczenie publiczności silnych i przyjemnych wrażeń.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Roztrząśnięcie projektu nowego stopniowania kar, który miano podać pod zatwierdzenie rady państwa, zostało odroczone na czas dłuższy.

= Dnia 23 lutego odkryto pokłady węgla kamiennego w gminie Ożarówce, w powiecie będzińskim, w posiadłości hr. Henkla von Donnersmarcka.

= Sprzedaż a raczej opłata świadectw i dokumentów handlowych jeszcze postępuje. W miesiącu lutym wykupiono świadectw tych 1,615 sztuk za 10,009 rs., co podnosi liczbę sztuk do 16,435, a dochód do rs. 254,243 kop. 12. Miasto w lutym zyskało z tego źródła rs. 1795 kop. 50. Ogólny po dzień 1/13 marca dochód miasta wynosi 75,903 rs. 25 kop.

= Wczoraj znów skonfiskowano na targu za Żelazną bramą 400 funtów popsutych ryb.

= Na czele ostatniego zeszytu *Niwy* znajdujemy obszerną rzecz p. Jana Jeleńskiego p. t. „O kształceniu naszej młodzieży rzemieślniczej“. Na wyczerpującą tę pracę zwracamy uwagę wszystkich komu podjęta w niej kwestja leży na sercu; wkrótce też pomówimy o niej obszerniej.

= Wczoraj o godzinie szóstej wieczorem, w sali magistratu odbyło się zebranie majstrów krawieckich w celu roztrząśnięcia projektu fabryki krawieckiej postawionego przez p. Sandeckiego. Po streszczeniu projektu przez pana S. i wymienieniu kilku słów pomiędzy obecnymi poddano pod głosowanie kwestję, czy projekt w zasadzie może być wprowadzony na dalszą drogę, czy też należy go zaniechać. Większością głosów postanowiono, iż projekt w zasadzie wart jest wprowadzenia w życie i wybrano komitet z sześciu członków złożony. Do komitetu oprócz projektodawcy p. Sandeckiego i starszego zgromadzenia krawieckiego p. Juszczyka, drogą wyboru powołani zostali pp. Winicki, Januszkiewicz, Karasiński i Czubalski, na zastępców zaś pp. Zieliński i Kudelski.

= Na posiedzeniu wyborczem zgromadzenia fryzjerów warszawskich, które się odbyło w dniu wczorajszym, wybranymi zostali: na starszego zgromadzenia pan S. Kalinowski, a na podstarszego pan W. Rakowski.

= Dziś i jutro odbywać się będzie na polu powązkowskiem nauka strzelania — więc ostrożnie!

= Straty, zrządzone przez pożar na stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, wynoszą około 10,000 rs.

= Dnia 4 b. m. odebrany został przez specjalną komisję most na Narwi, budowany według planów pana S. Zielińskiego.

= **Ze sztuki.**

* Na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych spotykamy następujące nowe płótna:

Alchimowicza Kazimierza „Turczynka“, tudzież „W wiejskim ogródku“, Horowitza Leopolda „Portret autora“, Maleckiego Władysława „W marszu“, Ryszkiewicza Józefa „Po wojnie“ i wreszcie Świeszewskiego Aleksandra „Wysoki Göll z okolic Reichenhallu i Berchtesgadenu“.

Do sali rzeźb przybyły trzy nowe popiersia gipsowe, wykonane przez pana Kazimierza Ostrowskiego, a mianowicie: popiersie ś. p. Kronenberga, ś. p. Mogilnickiego oraz ś. p. hr. Maurycego Potockiego.

* Na dochód rodziny po ś. p. Franciszku Tegazzo mają być wystawione dwa obrazy Jana Matejki: „Śmierć Władysława Warneńczyka“, „Iwan Groźny“, Henryka Siemiaradzkiego: „Djogenes“, jedno wielkie płótno Makarta, będące własnością p. Jana Blocha, tudzież czterdzieści prac, ofiarowanych przez artystów

My wszyscy, którzy słowo przez nas napisane podajemy do rozpowszechnienia czcionkom drukarskim, powinniśmy bardzo unikać trybów rozkazujących. Radźmy ludziom, przekonywajmy ich, ale nie stawiajmy formuły: to jest dobre! Nadewszystko zaś nie żądajmy zmian gwałtownych, niezgodnych z nałogami odwiecznemi. Duch czasu—wielka to rzecz! znam jednak równą jej: ducha ludzkiego. Jego rozwój może nam się nie podobać, lecz jeżeli istnieje — uszanujmy go i zwolna ułatwiajmy mu przystosowanie się do nowych warunków. Jeżeli zgodzi się z nowemi wymaganiami, tem lepiej; lecz jeżeli są one wprost przeciwne jego naturze, wówczas wywołamy tylko zamęt i nienawiść.

Razi też owe częste wytykanie żydom: „nie zleliście się z nami!“ Za pozwoleniem, a jeżeli oni nie chcą „zlać się“ tylko siedzieć zgodnie obok nas? Owe „zlania się“ społeczeństw podobne są do przyjaźni i konkurów. Wyobraźmy zaś sobie mężczyznę lub kobietę, której ktoś w imię zasad *Nowin* powiada: kochaj mnie — tylko zaraz, gdyż inaczej wezmę cię za uszy!

Ładny kochanek, niech go szlak trafi!..

Na mój rozum zatem, należałoby postępować w sprawie chederów tak, jak radzi p. Grosglik, a nadewszystko—przygotować odpowiednich nauczycieli.

W ostatnich czasach ogół wielką poniósł stratę. Nie będziemy już mieli dżumy, a tem samem i *Gazety epidemicznej*, pisma, które wyłącznie miało być poświęcone zarazie.

Słyszeliśmy (nie ręcząc za dokładność pogłoski), że uformowała się już redakcja i ustanowiła rubryki. Wogóle *Gazetę epidemiczną* miały tworzyć dwa działy: poważny i lekki. W pierwszym rozpatrywanoby wpływ dżumy na politykę, giełdę, przemysł, komunikacje, stosunki cywilne i tym sprawom poświęconoby artykuły wstępne, korespondencje i kronikę bieżącą. W dziale drugim, beletrystycznym, figurowałyby poezje o dżumie, dramaty złożone z osób nią dotkniętych, humorystyczne korespondencje ze szpitali i kwarantan, dowcipy umierających itd.

W razie pokupności, pismo byłoby illustrowane rysunkami z zakresu epidemji.

Domyślając się, że czytelnik pospołu ze mną sarka na los, który nie dozwolił zajaśnieć tak wybornemu organowi, dla pociechy — wskażę mu inną epidemję i inny rodzaj literatury epidemicznej.

Jest nią — fortepian o dwu klawiaturach, o którym znawcy mówią: że straszył nas dłużej niż dżuma, zjadł wiele papieru, a zbliska — okazał się najniewinniejszym powodem pewnych reform społecznych.

Przedewszystkiem bowiem, municypalność z obawy rozwoju skutków nowego fortepianu, ograniczyła dotychczasową działalność kataryniarzy i — nie mogąc już zapobiedz skojarzeniu się dwu klawiatur, zabroniła przynajmniej—współczesnej grze dwu katarynek. To jest dobre i za to jedno należą się szczere dzięki braciom Mangeot et Comp...

Powtóre—Towarzystwo muzyczne prawie podwoiło składki z zasady, że: jeżeli pojedyńcza muzyka kosztuje 6 rs., to już podwójna kosztować musi (ze stratą dla producentów i rabatem dla słuchaczy) przynajmniej 10 rs. Gdy zaś w następstwie okaże się, że Towarzystwo muzyczne nie posiada podwójnego fortepianu i nie daje dubeltowej muzyki, a słuchacze zapytają:

— Dlaczegóż więc płacimy wyższą składkę?

— Właśnie dlatego—odpowie zarząd—żeśmy was uwolnili od muzyki podwójnej!

Rozumowanie trochę zawikłane, ale skutek ten sam.

Pomimo to—dwa narody i dwa miasta walczą o pierwszeństwo w wynalezieniu rewolwerowego fortepianu i za pomocą nudnych artykułów przekonywają świat, że narzędzie to ma przyszłość.

— Jaką?

— Ja powiem!

Fortepian o dwu klawiaturach ma przyszłość pod następującemi warunkami:

1) Dodaną zostanie trzecia klawiatura—pod koncertantem, na której grać się będzie bosemi nogami.

2) *Item* — dwa tony z wierzchu. Jeden najcieńszy odpowiada brzękowi jednodniowego komara, którego złapał dwudniowy pająk i — drugi — najgrubszy, odpowiadający strzałowi ze 100-tonowego moździerza. Klawisz cienki używać się ma przy sonatach, których treścią są stosunki gospodarzy z lokatorami, gruby — przy hymnach na cześć cywilizacji. Na obu zaś klawiszach gra się nosem.

3) Pedały zostaną osadzone w krzesełku koncertanta, który agitować je będzie za pomocą nagłych ruchów ku stronie lewej albo prawej. Ruchy takie, zdradzające ukryte cierpienia, zrobią artystów interesującymi w najwyższym stopniu.

Was tu obecnych wzywam na świadków, jako: gienjalny pomysł fortepianu o trzech klawiaturach jest moją własnością. Już go ani p. Comettant nie *skomentuje*, ani p. Mangeot nie *zmanżuje*.

Bolesław Prus.

polskich do jubileuszowego albumu dla J. I. Kraszewskiego.

* Ostatnia powódź Wisły mieć będzie i w zagranicznych pismach swych illustratorów.

Znany malarz niemiecki p. Robert Assmus, bawi od kilku dni w Toruniu, i przygotowuje dla *Gartenlaube* i kilku innych pism szkice z doby wylewu.

Między innemi gotowe już są: zalana droga wiślna pod Żulicami, poranek na czółnie pod Czarnowem, przerwany wał i widok z pod Torunia.

P. Assmus zamierza też i na płótnie schwycić jeden moment powodzi.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wkrótce wznowioną będzie słynna komedja Emila Augiera p. t. „Syn Giboyera".

Rolę, grywaną dawniej tak znakomicie przez ś. p. Bakałowiczowę, powierzyła reżyserja pannie Popielównie.

* Krążą pogłoski, iż pani Korwin Kossakowska zaliczoną została do składu artystów opery warszawskiej.

* Mówią o bliskim występie na scenie naszej panny Hermanówny.

* Wczoraj zamknięty został szereg poważnych poniedziałków muzycznych w salonie p. Feliksa Gebethnera.

Program był rzeczywiście świetny a w wykonaniu numerów wzięły udział pierwszorzędne siły artystyczne naszego miasta.

Siadł więc nasamprzód do jednego fortepianu Józef Wieniawski, do drugiego zaś p. M. Hertz.

Wykonano z precyzją rondo Szopena.

Dalej p. Padarewski odegrał etiudę Schlözera, p. Kamińska odśpiewała „Rinaldo" Händla, Zarębski zaś i Wieniawski, z zacięciem mistrzów egzekwowali etiudy symfoniczne Schumana na dwa fortepiany.

Głośnym oklaskiem przyjęto Trio Rubinsteina (Wieniawski, Barcewicz i Altfater) i sonatę Beethovena (Wieniawski i Barcewicz).

Z numerów solowych podnieść głównie należy fantazję Zarębskiego, wykonaną przez kompozytora i wykonanie przez tegoż rapsodji Liszta.

P. Michałowski grał allegro koncertowe Szopena, romans Kischnera i etiudę Liszta.

Niezwykle ożywione zebranie przeciągnęło się blisko do godziny trzeciej po północy.

Artyści i chciwi dobrej muzyki amatorowie oczekiwać będą z upragnieniem dalszego ciągu poniedziałków.

= Nie złe informacje...

Jeden z dzienników polskich rozpoczął druk feljetonów z Warszawy.

Według korespondenta, mamy obecnie świetną operę w Warszawie a to dzięki występującym w niej: pani Artôt, Cotogni'emu i Bossi'emu.

Szkoda, iż wszystkowiedz nie nadmienił, że w dramacie naszym króluje teraz... Modrzejowska!

= Figle naszych dorożkarzy surowo karcą władze sądowe.

W tych dniach na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym warszawskim zasiadł dorożkarz oskarżony o szybką jazdę po mieście, wskutek czego nastąpiła śmierć dziecka.

Obywatel ten, pomimo nawoływań, pędził jak szalony przez ulicę i wpadł na czteroletnią dziecinę, która chodziła przy samym rynsztoku.

W pół godziny dziecko skonało.

Sąd okręgowy skazał winowajcę na dwa miesiące więzienia.

= Kumoszki mają wiele do myślenia!

Przed niedawnym czasem opisywaliśmy wypadek samobójstwa w naszem mieście.

Pani *** odebrała sobie życie wystrzałem z broni palnej.

Oto samobójczyni była tą samą osobą, która jadąc do ślubu na dwa tygodnie przed śmiercią nie mogła dojechać, gdyż dwa tylne koła karety spadły ze swych osi; tą samą, której ślub dając ks. Spleszyński padł na stopniach ołtarza...

= **Wypadki.**

* Aż troje podrzuconych dzieci!

Wczoraj o godzinie 11-tej w nocy, na ulicy Bednarskiej, pod bramą domu nr 15, znaleziono chłopczyka około 2 miesięcy mieć mogącego.

Na Siennej znów znaleziono dziewczynkę 3-miesięczną podrzuconą pod parkanem.

Biedna dziewczyna zawiniętą była w watę, gałganki i chustkę w pasy.

Na Ogrodowej wreszcie w bramie domu nr 21 znaleziono chłopczyka liczącego dni siedm.

Wyrodnych matek poszukuje policja.

* Wczoraj w nocy w restauracji na placu Grzybowskim pod nr 14 od postawionej na bufecie maszynki do nagrzewania jadła zapaliła się szafa bufetowa.

Ogień w zarodku ugaszono.

— *Sprostowanie.* — W numerze piątkowym (nr 58), w sprawozdaniu ze sprawy o naruszenie ustawy budowlanej wydrukowano mylnie: „oskarżyciel komisarz cyrkułu VIII, pan „Zenowicz" zamiast „Cytowicz."

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: F. rs. 10; A. H. M. H. F. H. rs. 1 kop. 50; M. D. rs. 1 kop. 50; F. Z. rs. 1; wojskowy rs. 1; L. L. kop. 45 na wpis dla biednych uczni kop. 30, na książki; K. M. rs. 3 dla biura nędzy wyjątkowej; M. C. rs. 3 i M. W. rs. 15 na dotkniętych powodzią.

Od J. P. rs. 1 dla najbiedniejszych z prośbą o modlitwę za duszę ś. p. Cyrylla.

Kluczyk na łańcuszku, znaleziony przed dziesięcioma dniami i portmonetka znaleziona na ulicy Czystej dnia 16 b. m., za udowodnieniem odebrane być mogą w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— *A. n.* Z powodu przypadających jutro imienin ś. p. męża mojego Józefa, składam w redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 3 na rzecz dotniętych powodzią mieszkańców Szegedynu.— *M. D.*

— Dla prenumeratorów prowincjanalnych dołączamy do dzisiejszego nru tabelę loteryjną wygranych w klasie II-giej — miejscowi zaś prenumeratorowie wrazie zgłoszenia mogą takową otrzymać w kantorze naszego pisma.

— Komitet resursy kupieckiej, składając podziękowanie damom protektorkom za pomyślny rezultat danego w resursie kupieckiej dnia 9 (21) lutego r. b. balu na korzyść niezamożnych studentów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, przedstawia rachunek zebranego funduszu: 1) za sprzedane bilety wpłynęło rs. 1,251, 2) naddatki: od JW. Jenerał-Gubernatora hr. Kotzebue rs. 100, od JW. Jana Blocha rs. 50, od JW. Eydziatowicza rs. 30, od JW. z książąt Golicynów Górskiej rs. 20, od różnych osób naddatki łącznie wynoszą rs. 138 za sprzedane sztuki złote rs. 12 kop, 95; razem rs. 1,501 kop. 95; a że koszta, oprócz wydatków poniesionych na rachunek resursy, uczyniły rs. 269 kop. 41, pozostało przeto na czysty dochód rs. 1,332 kop. 54, które złożono do rozporządzenia rektora uniwersytetu.

Nekrologja.

† W dniu 19 b. m., jako w rocznicę imienin ś. p. Józefy z Riethów **Chwastkiewicz,** zmarłej w Krakowie, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają familję i znajomych. —5268—

† W dniu 19 marca, to jest we środę, jako w dzień imienin ś. p. Józefa **Chomicza,** odbędzie się wotywa w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostała żona wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5228—

† We środę, to jest dnia 19 b. m., jako w rocznicę imienin ś. p. Józefa **Nowickiego,** naczelnika archiwum b. X departamentu rządzącego senatu, odprawiać się będzie o godzinie **10-tej** zrana, w kościele powązkowskim wotywa żałobna, oraz poświęcenie nagrobka, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5251—

† W dniu 19 b. m., jako w rocznicę imienin ś. p. Józefa **Swiecimskiego,** b. naczelnika powiatu gostyńskiego, odprawioną zostanie o godzinie **11-tej** zrana, w kościółku św. Barbary na Koszykach, wotywa żałobna, na którą uprzejmie zaprasza się. —5206—

† Dnia 19 marca, o godzinie **9-tej** zrana, jako w dzień imienin ś. p. Józefa **Bobakowskiego,** byłego urzędnika komisji skarbu, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5225—

† We środę, to jest dnia 19 marca r. b., jako w dniu imienin ś. p. Józefy **Dementieff,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostały mąż wraz z siostrzenicą zaprasza przyjaciół i znajomych. —5180—

† W dniu 20 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Haliny z Hornowskich **Piwnickiej,** odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, msza żałobna, na którą rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 20 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa **Malczewskiego,** w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —5256

† W piątek, to jest dnia 21 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jadwigi z Sumińskich **Ochorowiczowej,** byłej przełożonej pensji rządowej żeńskiej, o godzinie **10-tej** zrana, odprawioną zostanie wotywa żałobna w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 22 marca r. b., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się msza żałobna za spokój duszy ś. p. Franciszka **Skibickiego,** tajnego radcy, senatora, na którą zaprasza się jego krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. —5087—

† Za duszę ś. p. Józefy **Wierzbowskiej,** dnia 19 marca odprawioną będzie msza św. w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **8-ej** zrana, na którą córka zmarłej zaprasza. —5284—

† Za dzień dzisiejszy, jako w najboleśniejszą pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Kozłowskiego,** fabrykanta powozów, odprawiać się będzie dnia 24 marca r. b., to jest w poniedziałek, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, żałobna wotywa, przed wielkim ołtarzem, za spokój jego cnotliwej duszy. W nieobecności syna, córek, zięcia, osieroceni żona z synami, na ten smutny religijny obrządek zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —5285—

† Ś. p. Anna **Młokosiewicz,** wdowa po jenerale b. wojsk polskich, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 17 marca w wieku lat 84. Pozostałe córki wraz z nieobecnemi synami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 20 marca r. b., o godzinie **11 i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —5267—

† S. p. Barbara z Ziemięckich **Witska,** wdowa po obywatelu ziemskim, przeżywszy lat 74, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie w dniu 16 marca r. b. Pozostali: córki, syn, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w d. 19 marca, to jest jutro, we środę, o godzinie **12-tej** w południe, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —5266—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Lille** 16-go marca. — Minister poczt i telegrafów polecił przyjmować do służby pocztowej i telegraficznej w Lille kobiety z odpowiedniemi kwalifikacjami.

× **Londyn** 16-go marca. — Cesarzowa austrjacka, która krótko była chorą, miała wziąć już udział w polowaniu.

× Londyn 16-go marca. — Donoszą tu, iż król birmański, skutkiem nadużycia trunków, dostał pomieszania zmysłów.

× **Madryt** 16-go marca. — W kołach dobrze informowanych mówią, iż wkrótce wydany będzie dekret, upoważniający wszystkich wychodźców hiszpańskich do powrotu do kraju.

× **Sienne** (Toskanja) 16 marca.—Trybunał skazał na 19 lat do robót przymusowych niejakiego Orsolini'ego, oskarżonego o rzucenie bomby eksplodującej na ulicach Pizy w dnia 26 listopada r. b. podczas demonstracji ludowej z okoliczności zamachu Passamantego.

× **Saarbrücken** 16-go marca. — Głośny proces w sprawie cudów marpińskich ukończony. Prokurator w czterogodzinnej mowie wniósł o ukaranie: rodziców „dzieci cudownych" i wdowy Kunz 3-letniem więzieniem, małżonków Hubertus i wdowy Leist każde więzieniem 2-letniem; pastora Neureuther, Mikołaja Rektenwald, Antoniego Hahn więzieniem dwuletniem; pastora Schneidra $1\frac{1}{2}$ rocznem więzieniem; Dicke'go, dra Thoemesa, Jakóba Leist, Klotz, Ames więzieniem rocznem. Pastorowie Eich i Schwab, nauczycielka André, Altmeyer i Małgorzata Kuntz uwolnieni od odpowiedzialności. Wyrok będzie ogłoszony 5 kwietnia.

× **Kolonja** 16-go marca.—Nadburmistrz miasta, oraz redakcja *Kölnischer Zeitung* oświadczyli gotowość zbierania składek na dotkniętych powodzią w Szegedynie.

× **Berlin** 16-go marca.—Z zestawienia kanclerza okazuje się, iż w miesiącach styczniu i lutym zostało zakazanych 27 socjalistycznych stowarzyszeń, 18 perjodycznych, oraz 40 nieperjodycznych pism.

× **Berlin** 16-go marca.—Zawiązały się tu dwa komitety, które wydały odezwę wzywającą do składek na nieszczęśliwych mieszkańców Szegedyna.

× **Berlin** 16-go marca. — *Reichs-Anzeiger* ogłasza zakaz pisma perjodycznego *Eulenburg jr.*, wychodzącego w Marylebone staraniem komunistycznego stowarzyszenia robotników w Londynie.

× **Würzburg** 16-go marca.—Wczoraj przed sądem wojennym obwodowym roztrząsana była sprawa podoficera Budo, oskarżonego o zastrzelenie kandydata medycyny Karola Sieken; sąd uwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności.

× **Cieplice** 16-go marca. — Woda płynąca ze źródeł wystarcza na potrzeby wszystkich zakładów kąpielowych. Ilość jej znacznie jest obecnie większą niż przed katastrofą. Jest ona czystą jak kryształ.

× **Wiedeń** 16-go marca. — Prezydent policji wystosował pismo do wszystkich komisarzy, polecając im jak najenergiczniejsze tropienie coraz więcej się rozwielmożniającego lichwiarstwa.

× **Petersburg** 16-go marca.—Dochody celne w styczniu i lutym r. b. wyniosły 6,334,590 rubli kredytowych, a zatem więcej o rs. 920,700, niż w tym czasie roku ubiegłego.

× **Nowy York** 16 marca.—Z Santa-Cruz donoszą, iż wybuchła tam między robotnikami wielka zmowa; obawiają się nieporządków.

Przegląd polityczny.

Telegramy donosząc o wyjeździe hr. Szuwałowa z Londynu do Petersburga, dodawały z naciskiem, że poseł rosyjski jedzie tylko w swoich prywatnych interesach, wskutek których zmuszony będzie także odwiedzić Moskwę.

W przejeździe przez Berlin nie pominął wszelako hr. Szuwałow sposobności odwiedzenia Bismarcka, a wizyta przeciągnęła się do pięciu godzin i zamieniła w formalną konferencję, której celem prawdopodobnie nie były chyba same prywatne interesa posła.

Czy hr. Szuwałów posiada tym razem rzeczywiście jaką misję dyplomatyczną, tego powiedzieć z pewnością nie można; obecna sytucja nie przedstawia,

o ile rozumie się wnioskować o niej można z pozorów — żadnych tak ważnych motywów politycznych, aby aż osobistego wpływu tak sprytnego, jak Szuwałów dyplomaty potrzeba było obdarzać misją rozwiązywania lub zawiązywania nowych węzłów.

Z powodu przejazdu hr. Szuwałowa z Londynu do Petersburga, dzienniki zagraniczne zaczęły zastanawiać się nad sytuacją, a przedewszystkiem nad chwilowem ugrupowaniem mocarstw.

I tak *Augs. Allg. Ztng.* otrzymuje z Rzymu list z następującemi uwagami: „Rząd angielski stara się jak najusilniej zamierzoną przez Rosję konferencję uniemożebnić; nie chce on bowiem dopuścić do tego, aby granice dzisiejszej Bulgarji, albo zwierzchnictwo i panowanie sułtana na półwyspie bałkańskim a zwłaszcza we wschodniej Rumelji w czemkolwiek naruszonem zostało. Gabinety wiedeński i paryzki stają w tym względzie po stronie. W Berlinie żywią przyjaźń dla Rosji, ale mimo to nie zechcą się za żadną cenę oderwać od Austrji, aby nie pozostać odosobnionymi. Co się tyczy Włoch, to zazwyczaj trzymają one z Niemcami bacząc na utrzymanie dobrych stosunków z Anglią, a w ten sposób gabinet rzymski izoluje sam siebie“.

List powyższy, zakomunikowany gazecie *Augsburskiej*, nosi datę 11-go marca; jakkolwiek samo założenie sprzeciwia się ostatnim doniesieniom *Agence Russe*, która utrzymywała, iż pogłoska o konferencji była prostym wymysłem na rachunek Rosji zrobionym, mimo to nie zawadzi zapamiętać ową kombinację gabinetów, jaką korespondent rzymski za autentyczną przedstawia.

Eastern Budget pod datą 8 go b. m. pisze: „Wiadomości z różnych stron półwyspu bałkańskiego nadesłane nie brzmią uspokajająco. Zgromadzenie narodowe w Tirnowie, składa się przeważnie z umiarkowanych żywiołów, ale te nie posiadają niestety potrzebnej siły woli, aby oprzeć się opozycji niezadowolonych. Było wprawdzie pożądanem przyjęcie ustaw bez mieszania się w kwestje poboczne, ale malkontenci wszystkich sposobów używali, aby wykonanie traktatu berlińskiego opóźnić i przewlec. Najbardziej wpływowi członkowie skupczyny dali się wreszcie namówić do demonstracji przeciw rozdzieleniu Bulgarji po obu stronach Bałkanów. Jedni mają nadzieję drogą protestu, inni drogą petycji dojść do celu, wybrano też osobną komisję do zbadania kwestji. Według ostatnich wiadomości z Prizrendu, Porta poczyniła stanowcze kroki do utrzymania porządku w Macedonji i zobowiązała się uzbroić i utrzymać swoim kosztem korpus z 40,000 ludzi złożony, który ma albańska liga wystawić. Wiadomość ta wszakże wydaje się być tylko postrachem na bulgarów, wiadomo bowiem, że Porta nie posiada odpowiednich funduszów na tego rodzaju wydatki.

„W celu przeszkodzenia aspiracjom bulgarskim formuje się druga liga z greków, serbów i wołochów w Melniku. Komitet zajmując się zorganizowaniem tej ligi, otrzymał podobno z Konstantynopola bardzo zachęcające przyrzeczenia. Tureckie załogi w sandżaku nowobazarskim zostały wzmocnione, ale Porta jednocześnie dla uniknięcia nieporozumień uwiadomiła gabinet wiedeński o tem, tłómacząc się, że musiała tak uczynić, aby się zabezpieczyć przed rozterkami i zawikłaniami pomiędzy albańczykami i serbami“.

Ten sam dziennik donosi, jakoby kwestja o Arab-Tabią jeszcze nie była rozwiązaną, chociaż później hr. Andrassy w parlamencie austryjackim inaczej się o niej wyraził; wszelako według dotychczasowych danych, rozgraniczenie Dobrudży na korzyść rumunów wypadnie. Protokuły komisji potwierdzają pretensje Rumunji pod względem strategicznym i komunikacyjnym co do posiadania rzeczonego fortu, o który tyle było dotąd zachodów.

Myśl połączenia Bulgarji zakorzenia się coraz głębiej i więcej pomiędzy ludnością tamtejszą. Ks. Korsakow otrzymał mnóstwo adresów, w których wspomniano o Rumelji, Tracji i Macedonji, jako o terrytorjum bulgarskiem; przytem nie szczędzono Anglji i Austrji epitetów turkofilów“.

Założone przed czternastu laty przez Midhata baszę miasteczko Orhanje, postanowiło zmienić swą nazwę na Dondukowo.

Według wiadomości z Konstantynopola, sułtan miał wysłać jednego ze swoich adjutantów z poufną misją do wicekróla egipskiego. Utrzymują, że poselstwo to, dotycze zachowania się khedywa wobec zagranicznych członków kontroli finansowej; sułtan chce swoim wpływem nawiązać znowu lepsze stosunki Egiptu z Anglją.

Ważniejszych wiadomości ze świata politycznego nie przywiozła nam ostatnia poczta, ani też podały telegramy z ostatnich dwóch dni.

Okropna klęska szegedynska w całej Europie zrobiła wielkie wrażenie i wzbudziła współczucie dla nieszczęśliwej ludności pozbawionej po większej części bezpowrotnie swojego mienia. Cesarz Franciszek Józef osobiście udać się miał w niedzielę do Szegedynu; obecność monarchy na miejscu nieszczęścia doda otuchy zrozpaczonym.

Minister spraw wewnętrznych wydał odezwę do całego kraju o zbieranie składek w celu uśmierzenia ciężkiej doli poszkodowanym.

Niebezpieczeństwa rozlewu grożące innym miastom, jak Czongrad, Szentes i Vasarhely nad Cisą nie zostało wprawdzie ze wszystkiem usunięte, ale zmniejszyło się w ostatnich dniach.

Na pocieszenie Austrji telegramy z Cieplic przyniosły wiadomość, że przybytek wody w nowych źródłach jest znacznie większy i obfitszy niż poprzednio. Woda w jednakowej temperaturze i czystości wydobywa się na wierzch; kąpiele i zdrojowiska zdaje się nie utracą swej wziętości i egzystencji.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Paryż, 17-go.— Posiadacze tureckich papierów rządowych na zebraniu dzisiejszem w cyrku na polach elizejskich zgodzili się na przyjęcie konwencji Tocquevilla, i zażądali bezzmiennie otrzymanie jej. Komitet postanowił poprosić Waddingtona o niezwłoczne zamianowanie komisarza francuzkiego i potwierdził mandat Tocquevilla.

Berlin, 17-go.— Na dworze panuje żywe współczucie dla nieszczęśliwych w Szegedynie. Przygotowują się wysyłki delegowanych ze stowarzyszenia rozmaitych opiek zaopatrzonych w liczne środki zaradcze.

Tyrnowa, 17-go.—Łukianow oświadczył w imieniu księcia Dondukow-Korsakowa, że bulgarscy deputowani, którzy mają być wysłani jako deputacja do mocarstw, nie otrzymają pozwolenia do wyjazdu.

Konstantynopol 17-go. — Porta wysłała kompletne instrukcje Muktarowi do Prewezy. Donoszą z Filipopolu: Jenerał Stołypin, komisarz francuzki Contonli, dyrektor finansów Szmidt, przybyli do Jamboli; miasto iluminowano.

Berlin 17-go. — Onegdajsze zebranie doroczne towarzystwa gospodarczego stało się świetną manifestacją przeciw grożącym przedłożeniom celnym. Między obecnymi znajdowało się wielu ministrów frakcji narodowo-liberalnej, jako też stała deputacja gospodarczego kongresu. Profesor Neumann-Spillart z Wiednia w świetnem przemówieniu położył nacisk na ochronę w gospodarce świata i niemożliwość powrotu do zamknięcia granic; mówił o solidarności gospodarczych interesów i niebezpieczeństwie grożącem Niemcom wskutek nadchodzącej ery cła ochronnego. Zgromadzeni przyjęli te mowy hucznemi oklaskami. Mówił jeszcze między innemi dr Kapp i Bamberger, a to głównie o łączności między austryjackimi a niemieckimi gospodarzami i o sympatjach wzajemnych.

Petersburg 17-go. — Z telegramu nadeszłego onegdaj z Astrachania od hr. Loris-Melikowa dowiadujemy się, że na podstawie korzystnego wyniku, dostarczonego przez komisję lekarską badającą mieszkańców Wietlianki, zniesiono zamknięcie tej wsi po odbytem nabożeństwie. Zamknięte jest więc obecnie już tylko Selitrennoje, gdzie termin 42-dniowej kwa antanny kończy się 23 b. m.

Bukareszt 17-go.—Na onegdajszem posiedzeniu izby rozdano deputowanym drukowane sprawozdanie komisji o przedłożeniu rządowem względem założenia banku narodowego z prawem wydawania banknotów. Komisja poleca przyjęcie projektu, podług którego bank narodowy tymczasowo ma być wyposażony kapitałem dziesięciu miljonów, z których państwo zalicza pięć miljonów, a pięć miljonów subskrybowane będą w 2,500 akcjach.

Tutejsze pisma zaprzeczają podług dokumentów urzędowych przedstawieniu zatargu Nikolic-Popovic.

Londyn 17-go.—Wiadomości z Capetown z dnia 25 lutego donoszą: Zulusowie biernie się zachowują. Fregata „Schatz“ przybyła z posiłkami i dlatego uchwalono wysłać pomoc pułkownikowi Pearson, który jest jeszcze zawsze odosobnionym w Elsowe. Dotychczas nie próbowały jeszcze krajowe szczepy urządzić powstanie.

Szegedyn 17-go. — Położenie polepszyło się trochę. Cisa opadła od czasu katastrofy do dzisiaj o 13 cali. Przybył tu dziś cesarz austryjacki w towarzystwie prezydenta ministrów Tiszy, ministra Weackheima, sekretarza państwa Zich-Ferrari'ego, jeneralnych adjutantów Modla i Becka i dyrektorów kolejowych. Składki na powodzian zbierają we wszystkich stolicach całego świata.

Berlin 17-go. — W tych dniach oczekują wydania nowej pożyczki rosyjskiej w złocie. Profesor Lewin ogłasza oświadczenie, że nie znalazł w Petersburgu żadnego wypadku zachorowania na dżumę.

Paryż 17-go. — Saifvet basza napisał wczoraj do Tocquevilla, że Porta uważa umowę jako zerwaną, wskutek nie zapłacenia 14 marca stypulowanych 50 miljonów. Z tego powodu odbyło się dziś zgromadzenie kilku tysięcy tureckich wierzycieli państwa, którzy protestowali przeciw uchwale Porty i udzielili komitetowi Tocquevilla pełnomocnictwa do żądania u Waddingtona zamianowania komisarzy, protestowali dalej przeciw odstąpieniu zastawu pożyczki innym wierzycielom. Tocqueville doniósł, że bankierzy konstantynopolitańscy główną byli przeszkodą. Porta przy dobrej administracji może wszystko zapłacić.

Wiedeń 17-go. — Donoszą do *Pol. Coresp.* z Aten z dnia wczorajszego. Rząd nakazał komisarzom greckim w Prewezie oczekiwać na nowe instrukcje tureckie komisarzy, a jeżeli takowe nie będą zgodne z traktatem berlińskim, wyjechać. Dalyanis już obecnie zwrócił się do mocarstw o interwencję, konstatując wzbranianie się Turcji.

Rzym 17-go.—Zaprzeczają pogłoskom jakoby obecność rosyjskiego radcy państwa Hamburgera, miała na celu szczersze zbliżenie się Włoch do Rossji. Zaprzeczenia te traktować jednak należy badzo oględnie. Urzędowo nic o tem nie mówią. Opowiadają o przyrzeczeniach rossyjskich co do rozszerzenia terytorjum jako cenę za alians z Rossją. Prawdziwości tych pogłosek nie można chwilowo kontrolować. Kardynał Morichiny przyjął wczoraj ostatnie sakramenta.

Londyn 17-go. — *Observer* dowiaduje się z najlepszego źródła rossyjskiego, że Bożo Petrowicz ma największe widoki na tron bulgarski.

New-York 17-go. — *Herald* donosi z Taszkientu z d. 16 marca: Abdurahman pensjonowany przez Rosję mieszkający w Samarkandzie przybył tu jako pretendent do tronu afgańskiego dla konferencji z Kaufmanem.

Kair 17-go. — Angielski konsul jeneralny Vivian powołany został do Londynu dla konferowania z ministrem o stosunkach egipskich. Dom bankowy Rotszylda odmówił wszelkiej wypłaty na rachunek pożyczki aż do czasu zdjęcia opieki z dóbr koronnych Egiptu.

Konstantynopol 16-go. — Flota angielska odpłynęła do Galipoli. Admirał Hornby i wyżsi oficerowie floty powrócą w poniedziałek, ażeby być na wieczorze, urządzonym przez sułtana na ich cześć.

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 18 marca 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	150.30—60—75	150.90	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	10.24	10 25	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	121 95—122—10	122 25	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	130.95—131—10—25	131 47$\frac{1}{2}$	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	99 90-95-100	100 20	—.—
„ „ małe.	99 85—95	100 05	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	95.50	95 75	—.—
„ „ „ II.	—.	95 75	—.—
„ „ „ III.	94 60	95 25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	89 10	89 25	—.—
„ „ małe..	89.05	89.20	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125..............	—.	—.—	243.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	135 —
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—	—.—	118 50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	262	260 —	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	265.	265 —	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.—	150 —
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	700.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	262	260.—	—.—
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—	—.—	580.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 95$\frac{5}{9}$ nowych 119$\frac{4}{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 231$\frac{17}{18}$—m. Łodzi 190$\frac{5}{18}$ listów likwidacyjnych 118$\frac{8}{9}$ obligów skarbowych 185$\frac{3}{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji 90$\frac{1}{3}$ 2-ej emisji 69$\frac{9}{10}$

Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

Paryż 17-go. — *Journal oficjel* ogłasza liczne zamiany prefektów na ich stanowiskach.

Paryż 16-go. — *Journal Officiel* ogłasza: Albertowi Grévy, bratu prezydenta poruczone zostało prowizoryczne kierownictwo zarządu Algieru, w charakterze cywilnego jenerał-gubernatora. Władzy jego podlegają zarówno komendanci wojsk lądowych i marynarki, jak urzędy administracyjne. *Journal* ogłasza nadto znaczną liczbę zmian prefektów.

Paryż 16-go. — W proteście ministrów z 16 maja powiedziano, że izba przekroczyła przysługujące jej prawa konstytucyjne, wedle ustaw o wyrokach wydanych przez sądy niekompetentne, wotum izby jest zatem nic nieznaczące i nie ważne. Izba mogła postawić ministrów w stanie oskarżenia, ale nie miała prawa wyrokować, nie wysłuchawszy obrony. Izba mogła nawet pozbawić ministrów wolności osobistej, ale nie miała prawa nastawać na ich honor. Protest kończy się oświadczeniem, że ministrowie 16 maja ze spokojem oddają wotum izby pod wyrok całego narodu.

Konstantynopol 16-go. — Tutejsza *Agence Havas* potwierdza wiadomość, że Porta wysłała delegatom do Prevezy instrukcję, dozwalającą na ustąpienie Grecji równiny pod Jorsalą, ale z zatrzymaniem Janiny i Arty dla Turcji. — Układy Porty z Austrją o stosunki bośniackie prowadzi od pewnego czasu Khereddin basza.

— *Art. nad.* W jednem z pism (jeżeli się nie mylę, w *Echu*), pomieszczoną została korespondencja z Lublina, której autor puszczając się w jałowe i przez wróble na dachach już powtarzane ogólniki o wzroście handlu miasta Lublina, skutkiem otwarcia drogi żelaznej, jako jedyny fakt bieżący zaznacza pogorszenie... lecz nie obyczajów sławetnego grodu, ale któżby pomyślał... smaku herbaty. Spostrzeżenie to, acz głębokie, nie zwróciłoby zapewne niczyjej, a tem samem i mojej uwagi, ponieważ kwestja smaku zależy od zbyt subjektywnych warunków, aby mogła podlegać dyskusji, gdyby z tą nawiasową wzmianką nie łączyła się złośliwa insynuacja przeciwko firmie, którą w kraju naszym reprezentuję. Twierdzi mianowicie korespondent, że herbata Orłowa, dotąd dobra, obecnie w drodze z Moskwy do Lublina, podlegać musi jakiejś metamorfozie. Roztaczając tak troskliwą opiekę nad naszym handlem, powinien wiedzieć korespondent, że herbata z głównego składu w Moskwie, wysyłaną bywa do nas w paczkach obanderolowanych i że jakakolwiek metamorfoza byłaby tutaj po prostu fałszerstwem. Gołosłowny ten, a na dobrą sławę moją wymierzony zarzut, nie zasługuje nawet na odpowiedź i naprowadzić może jedynie na domysł, że korespondent troskliwość swą o dobro naszej herbaty zawdzięcza jedynie temu, iż on sam, lub ktoś bliski jego serca, posiada niejaki zapas własnej, która jakkolwiek żadnej metamorfozie nie ulega, jednakże nawet w tym prostym i niewinnym swym kształcie nie znajduje nabywców. Żałować wreszcie przychodzi, że niektóre pisma nasze, zbyt skwapliwie przyjmują korespondencje podpisane przez X. Y. Z., w których wytarte komunały z zakresu nibyto spraw ogólnych, służą jedynie za środek przemycania w druku osobistych napaści, wywołanych przez interes i rywalizację.

Władysław Nowicki,
przedstawiciel firmy Piotra Orłowa.

— *Komitet Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich* podaje niniejszem do wiadomości uczestników kasy, że składanie głosów do urny wyborczej, na wybrać się mających 10 nowych reprezentantów kasy, w miejsce wychodzących skutkiem ukończenia się pięcio-letniej kadencji, dopełniać się będzie w lokalu kasy w dniach 7 (19) i 8 (20) b. m., od godziny 9-ej zrana do 2-ej po południu. W dniu zaś 9 (21) od godziny 9-ej zrana do godziny 7-ej wieczorem, poczem nastąpi publiczne otwarcie urny wyborczej, obliczenie głosów i spisanie stosownego protokółu. —4761

Cena okowity z dnia 18 marca.

78% z akcyza kop. 7 od %.
Hurtow. skład. wiadro 6.70² — — g. 2.18
Ofiarowane.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 4 w południe zimna st. 1 (Reomura 760 Odmiana.)

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali: Baron Bistrom Konrad, kapitan leitenant z Petersbur.; Baronowa Bistrom Zofia, żona kapitana leitenanta z Petersburga; Robinowicz Majer kupiec z Rygi; Engel Paweł, kupiec z Wiednia; Jenike Fryderyk, obywatel z Petersburga; Aldenbriuk Franciszek, kupiec z Moskwy; Croissant August obyw. z Petersburga; Justin Ludwik, obywatel z Moskwy; Unrug Henryk, kupiec z Berlina; Piotrowski Henryk, obyw. z Dembin; Szalajew Stefan, kupiec z Moskwy; Pawłowa Helena, obywatelka z Petersburga; Modzelewski Zygmunt, obywatel z Berlina; Hoffmeister August, fabrykant z Głogowy; Kobylin Eugeni, Asessor koleg. z Garwolina; Messerschmidt żona doktora z Łodzi.

TEATR WIELKI.

Dziś: Syn Puszczy.
Jutro: Jan z Leydy, Abonament B nr 5.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: Miód Kasztelański. — Kwiat z Tlemcenu.

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 53 w	6 43 w.
Nadwislanska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 a.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено цензурою Варшава 6 (18) Марта 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.— Wydawca Gustaw Gebethner

Partz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 61.

Dnia 18 marca 1879 roku. — *Wtorek* — *Dnia 6 (18 marca) 1879 roku.*

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 21 Marca (2 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu licytacja głośna na sześcio letnią dzierżawę, od dnia 1 (13) Lipca 1879 r., do dnia 1 (13) Lipca 1885 r. domu miejskiego, pod Nr. 549 B, przy ulicy Nalewka w Warszawie, od summy 4000 rub. rocznie.
Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacyi, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadium, albo kwitu na wniesienie takowego.
Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej.
2—3 — 4652 —

PANNY
uzdolnione w robieniu kwiatów, oraz w zwijaniu takowych, znajdą pomieszczenie w pracowni Gabryeli Frey, przy ulicy Grzybowskiej Nr 9.
—5227—1—3

Potrzebne są
PANNY
kompletnie zdolne do staników i okryć, za dobrym wynagrodzeniem, do pracowni sukień damskich Weroniki Gartkiewicz, ulica Długa Nr 2.
—5218—1—3

Potrzebną jest
PANNA
uzdolniona do strojów, zaraz lub od pierwszego Kwietnia.—Wiadomość: ulica Ciepła Nr 1, w oficynie, trzecie piętro, mieszkania Nr 22.
—5200—1—3

PANNY
do szycia na maszynie negliżów i podręczne, potrzebne są zaraz.—Róg Pańskiej i Twardej Nr 23 i 45, mieszkania 27. —5192—1—3

Do zakładu introligatorsko-galanteryjnego M. Gołębiowskiej, przy ulicy Przejazd Nr 13, potrzebne są
PANIENKI
uzdatnione do roboty pudełek i książek.
—5162—1—1

Potrzebą jest
PANNA
uzdolniona do roboty pończoch. — Marjańska Nr 4.
—5154—1—3

PANNY
potrzebne są do krawieczczyzny damskiej, z całodziennem życiem.—Ulica Długa Nr 17, w oficynie, do Rodowicz. —5171—1—2

PANNY
potrzebne są zaraz do krawieczczyzny damskiej, podręczne, do nauki i do maszyny.—Ulica Żabia Nr 7. Dorozyński i Spółka. —5147—1—6

Maszynistki
i podręczne, potrzebne są zaraz do fabryki bielizny A. Plantowski,—Leszno Nr 19, oraz potrzeba zdatnych robotnic do negliży damskich, biorących robotę do domu.
—5240—1—3

PANNY
potrzebne są do szycia kołnierzyków i mankietów na maszynie, oraz **podręczne i uczennice,** za dobrem wynagrodzeniem.—Sowia Nr 4, 1-sze piętro od frontu, do Majewskiego. —5135—1—3

Wakują Posady
dla **Guwernerów** i **Guwernantek** różnych zdolności, w rekomendacji nauczycielskiej Kamilli Mierkowskiej. — Plac Teatralny,—Senatorska ulica Nr 16 (róg Bielańskiej).—Tamże są **osoby** do natychmiastowego umieszczenia oraz dające lekcje na godziny, tak języków jako też talentów. —4521—6—6

PANNA
potrzebną jest na prowincję, blizko Warszawy, na dogodnych warunkach, znająca się na krawieczczyznie i szyjąca na maszynie Wheelera et Wilsona.—Wiadomość: Tamka Nr 6 nowy, u właściciela domu. —5112—2—2

Młoda Osoba
znająca gruntownie język niemiecki, życzy przyjąć miejsce lub demi place.—Adres: Hoża Nr 12 litera A, mieszkania 14. — Tamże jest **mieszkanie** ze stołem dla kobiety.
—5204—1—3

OSOBA
fachowa, dama, życzy sobie miejsca do sklepu, posiada języki: francuzki i polski i może złożyć kaucją.—Adresy składać można w Redakcji Kurjera pod lit. J. B.
—5149—1—3

Potrzebny jest
OGRODNIK,
do czasowego utrzymywania w porządku **małego ogrodu w środku miasta.**—Wiadomość w handlu szkła i kryształów Ignacego Hordliczka, ulica Senatorska Nr 477a.
—5211—1—3

SZWAJCARKA
poszukuje miejsca w spokojnym i przyzwoitym domu, również z chęcią zgodziłaby się na wyjazd w południowe kraje.—Elise Duley, Chmielna Nr 2, u W. Dyrektora Gnoińskiego.
—5088—2—6

Drukarz typograficzny,
potrzebny jest do zakładu Maksymiljana Fajansa, pod Nr 52, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. —5182—1—3

Praktyczna Gospodyni,
z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca.—Ulica Chłodna Nr 56, mieszkania 2, trzecie piętro. —5196—1—3

Potrzebny jest
Uczeń
do sklepu rękawiczniczego, mający lat 13 do 14.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 59.—Marchand. —5172—1—1

Do apteki w Zawierciu, potrzebny jest
UCZEŃ.
Wiadomość u właściciela na miejscu.
—5169—1—1

Potrzebny jest
UCZEŃ
do składu win i towarów kolonjalnych Władysława Rozmanith—Róg Marszałkowskiej i Zielonego placu. —4469—3—3

Francuzki i Szwajcarki Bony,
poszukują miejsc. — Krakowskie Przedmieście Nr 7, na dole, mieszkania Nr 28.—Rekomendacja Dąbrowskiej.—Tamże żądany jest **Nauczyciel** na prowincję. —5008—3—6

Potrzebne są do Lublina

PANNY,

doskonale szyjące na maszynie Wheelera i Wilsona białą bieliznę, oraz **podręczne.**— Zgłosić się do szwajcara hotelu Saskiego, który adres wskaże. —4945—2—5

Do pracowni kwiatów **J. Wiśniewskiej,** potrzebne są

Panny

uzdolnione, podręczne i do nauki.—Ulica Bednarska Nr 17. —4823—3—3

Potrzeba zaraz kilka

PANIEN

zdatnych, podręcznych, do nauki i do maszyny, do bielizny i krawieczczyzny. — Marjańska Nr 4, prawa oficyna, na dole. —4983—2—2

NAUCZYCIELKA,

(Niemka), poszukuje umieszczenia w Warszawie lub na wyjazd.—Adres pod lit. N. N. prosi składać w Redakcji Kurjera Warsz. —4927—2—3

Rekomendacja Nauczycielska

Nowy-Świat Nr 52.

Są do umieszczenia: nauczycielki i bony różnej narodowości, nauczycielka polka z jęz. francuzkim, niemieckim i ruskim pragnie miejsca za **życie i mieszkanie M. S.** —4938—2—2

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, filolog, życzy dawać lekcje wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjalnym.— Ulica Królewska Nr 13, mieszkania 2, oficyna prawa, na dole. —4898—2—4

Kassjer z kaucją,

około rs. 10,000, może za procent w wieczornych godzinach, znaleźć stałe wynagrodzenie rs. 500 rocznie, oprócz 8% od złożonej kaucji. Praca nie wyłącza się i w Niedzielę.—Zgłosić się proszę do Nowego Młyna Parowego, ulica Prosta Nr 6. —5000—2—3

CZŁOWIEK

w średnim wieku, posiadający dobre świadectwa jako oficjalista, poszukuje od Ś-go Jana miejsca do zarządzenia gospodarstwem wiejskim w okolicach Warszawy. — Adressy osoby interesowane składać mogą w redakcji tego pisma pod lit. **J. S.** 2—2—4668—

Rodowita Paryżanka

udziela lekcyj **konwersacyj języka francuzkiego.** Opłata miesięczna rs 3 za codzienną godzinę lekcji. Zapisywać się można od godz. 3 do 6 po południu. — Ulica Elektoralna Nr 30, stróż wskaże. 5—6—4134—

Zaraz potrzebny jest

SPÓLNIK lub SPÓLNICZKA

z kwotą rs 300 do pewnego interesu, zapewniającego nietylko dobre utrzymanie, lecz nadto znaczne korzyści, osoba winna być młoda z Chrześcian, choćby bez wielkiego wykształcenia, gdyż pracy ani umysłowej ani fizycznej nie potrzeba, tylko jest na celu wyjazd na prowincję, w królestwie i Cesarstwie. — Wiadomość: Chmielna Nr 54, mieszkania 38, od 5-ej do 7-ej w wieczór. —5020—2—2

FROTER

przyjmuje wszelkie obstalunki zaprawiania podłóg i posadzek, oczyszczenie ścian, sufitów i t. p., wykonywa roboty jak najśpieszniej i z wszelką akuratnością. — Alea Jerozolimska Nr 21. **J. KEWICZ.** —4163—5—6

MAMKI

sztuczne Francuzkie gwarantowane, działające równie łatwo jak pierś Matki (od 90 kop.). Dostać można **w Magazynie Kantoru Francuzkiego (Nr 16 ulica hr. Berga),** który ma także po cenach najumiarkowanszych, wszelkie części do zamiany uszkodzodzonych. — PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 2—6—4933—

Przyjmuje Uczennice

do koszykarstwa galanteryjnego **B. Kuczyńska.**—Ulica Ogrodowa Nr 12, 1-sze piętro. —3648—7—10

Do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy, za rs. 50, przy ulicy Twardej Nr 6, mieszkania 33,—stróż wskaże. —5041—2—3

(Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu).

Nie przypadnie do gustu.

Dam modnego świata, żaden z kosmetycznych artykułów tyle, ile zaawansował w tym względzie: Mokry puder (wieczna piękność.) Należy tylko uważać w skutek rozpowszechnionego fałszowania, aby na każdem pudełku był podpis właściciela magazynu à la Renaissance: Dobojanski. Podpis ten wyrażony na banderoli na której wydrukowane ostrzeżenie w pięciu kolorach, pięciu językami. Puder wieczny jest tak zwany ze swoich przymiotów, że nie potrzebujemy tu wyszczególniać jego zasług. Główny skład ulica Wierzbowa, magazyn à la Renaissance i u Sierzputowskiego, Krakowskie-Przedmieście. 9—12—630—

DO FOTOTYPII

odkrywającej się przy **Zakładzie Fotograficznym pod firmą A. Puciata** na Nowym-Świecie Nr 34, potrzebny jest zaraz za dobre wynagrodzenie **chłopiec** do usługi z dobremi świadectwami o konduicie, który powinien bydź obeznanym z litografią. —4870—3—3

KROCHMAL „UNIKAT"

nadający białość, lustr i sztywność bieliznie.

Niema gospodyni domu, którąby nie pragnęła znać sekretu przyrządzania takiego krochmalu.

Dla osob pranie w domu odbywających nieobojętną będzie wiadomość, że taki krochmal sprzedawanym będzie z przepisem użycia po kop. 20 funt, w miejscach następujących:

We wszystkich sklepach Stowarzyszenia „Merkury;" „Wanda" produktów wiejskich, Marszałkowska; w sklepie porcelany, Nowy-Świat, Nr 36; Nr 20 Długa, w Kantorze pralni; Nr 43 Elektoralna, w zakładzie szycia bielizny.

6—6 — 3875 —



Do sprzedania

2 afen-pinczery,

prese czarne, buldoczka, pinczer bonoński biały i inne psy.— Pawia nr 41A. — Tamże są **Kanarzyce** oryginalnej piękności niżej kosztu do sprzedania. —4842—2—3

Nowe Maszyny do

Stębnowania Rękawiczek

poleca skład osobom trudniącym się stębnowaniem rękawiczek ręcznie. Maszynę dostać można na wypłaty.

Juljan Berg,
MIODOWA Nr. 10
—4567—2—6

Niezawodna ulga dla cierpiących na odciski.

Plasterki filcowe, które się okazały dotąd najskuteczniejszemi na odciski, są do nabycia w Składzie **S. Dyżewskiego,** przy ulicy Święto-Krzyzkiej pod Nrem 17, po cenie bardzo przystępnej. —3422—3—3

W sklepie kolonjalnym przy ulicy Mostowej Nr 16, nadszedł świeży

transport Cukru

od kop. 15 i wyżej, **Herbaty, Kawy** i t. p. —3374—9—10

Rs. 7,000,

potrzebne są na spłacenie wierzytelności hypotecznej, lokowanej w pierwszej połowie szacunku. — Zgłosić się upraszam do Nowego Młyna Parowego, Prosta Nr 6. —4999—2—3

Wiadomość dla pp. Fryzjerów!!

K. Schechter (Marjańska Nr 5),

otrzymał w komis włosy na warkocze, blond, czarne, szatyn i siwe. — Tamże nadszedł znaczny transport, **SZPAGATU** różnej grubości i sprzedaje się po cenach umiarkowanych. —5014—2—6

Jest jeszcze do sprzedania:

Pod Nr 40 przy ulicy Leszno, reszta **mebli, obrazy, fortepian** nowy, koncertowy świeżo z Wiednia sprowadzony, oraz **instrumenta** chirurgiczne.—Wiadomość tamże u doktora w ogrodzie. —4994—2—3



OSTRZEŻENIE.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż jedynym **Agentem na Królestwo Polskie** w sprzedaży najtaniej Maszyn Fabryki mojej do szycia

RĘKAWICZEK

dziś uznanych za najlepsze, jest **Pan Feliks Szaniawski,** Tłomackie **Nr 6,** i te tylko jako **oryginalne** poręczamy — na maszynach tych zarobić można **rs. 2 codziennie.**

Wiedeń,
L. F. ROTH.
3—6 — 4754 —

Prawdziwy Cement Portland,

sprzedaje po cenach przystępnych

K. SZECHTER,

Marjańska Nr 5.

Tamże nadszedł znaczny transport **guzików do rękawiczek** i sprzedaje się en gros i en detail. —4780—2—12

Własnego Wyrobu

Dyma pąsowa na wsypy,
Dryliszek na kalesony,
Karton syrowy,
Barchany białe i kolorowe,
Kalesony gotowe od 70 kop.,
Muślin pod kołdry,
Wata pod kołdry od 43 kop. funt,
Kołdry przyjmuje się do szycia.

Poleca **fabryka waty i towarów łokciowych.**—Piwna Nr 112/11.

R. KOECHER.
2990—4—20

Skład Węgli kamiennych i Drzewa

pod firmą:

L. GOLDHIRSZ,

przeniesiony został z placu **Wareckiego w Aleje Jerozolimskie Nr 57.—Ceny węgla:** grubego w gatunku wyborowym za korzec **kop. 85.—Drzewa:** sosnowego sążeń **rs. 12,** olszowego **rs. 13 kop. 50,** brzozowego **rs. 14 kop. 50,** wszystko z odstawą. Do sążnia drzewa rąbanego dolicza się **rs. 1.** Biorącym węgle całemi wagonami odstępuje się **znaczny rabat** — Zamówienia w składzie **Aleje Jerozolimskie Nr 57.** —4765—3—6

Do sprzedania:

Na bardzo dogodnych warunkach jest do sprzedania **DOM,** w którym mieści się zarazem zakład przemysłowy dobrze procentujący w środku miasta położony.—Bliższa wiadomość u adwokata **Mejet.** Bielańska Nr 12. —4737—2—2

Dwa Magle

są do sprzedania, w dobrym stanie, w każdym czasie, przy ulicy róg Bielańskiej i Tłomackiego, Nr 2. —4604—3—3

W pracowni F. Bernsdorff.

wykończają się w bardzo prędkim czasie ubiory damskie i dziecinne podług najświeższych żurnali paryzkich, po cenach nader umiarkowanych jako to:

od sukni wełnianej do 4 **rs.**
„ „ jedwabnej do 7 **rs.**
„ „ dziecinnej do 2 **rs.**

Ulica Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na dole, mieszkania Nr 30. 6—6—4370—

(Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionego **środka,** jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu).

Do upiększenia twarzy

KOSMETYK W PŁYNIE

EAU de LYS de LOHSE

znany od 20 lat ze swej dobroci i doskonałości, uważany jest przez płeć piękną jako najlepszy środek do udelikatnienia i upiększenia twarzy.

Zaleca się przytem przystępną ceną, bo flaszka mniejsza kosztuje rs. 1 kop. 50, większa podwójna rs. 2 kop. 70.

Skład Główny w Perfumerji
ALEKSANDRA KOCHA

Nowo-Senatorska Nr 4.

14—24 —2709—



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

MEBLE ORZECHOWE:

garnitur brokatelą kryty, dwie Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, oraz garnitur francuzki, dwa Łóżka, Umywalnia, dwa Lustra, Szeslong, Stolik do kart.—**Wiadomość:** ulica Nowolipie Nr 6, wprost bramy na dole. —4458—4—6

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę:

Mufka Sobolowa,

mało używana; dwie Kapy na łóżka, białe nowe; Kapa zielona rypsowa nowa: Okrycie białe do kąpieli z bawełny krętej, zupełnie nowe i dwie Popielniczki z muszli. — Wiadomość: ulica Chmielna Nr 48 nowy, mieszkania 14, od godziny 12-tej w południe. 2—3—4982—

Ogłoszenie.

Fabryka kafli poleca się względom JW. i W. Panów obywateli tak w Warszawie jak i na prowincji, iż posiada znaczny zapas takowych, nic nie ustępującym wyrobom Warszawskim, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia i obstalunki na specjalne stawianie pieców, po cenach nader umiarkowanych.

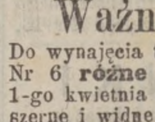
Uprasza się adresować

Ł. Branecki,

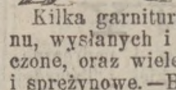
przez stację drogi żel. Warsz.-Wied. **Ruda Guzowska** w mieście **Mszczonowie.** 3—3 — 4864 —

Browar i Gorzelnia,

są do wydzierżawienia, o 4 mile od Warszawy, pomiędzy 4-ma miastami, 10 wiorst od stacji kolei Grodzisk.—Gorzelnia bez aparatu gorzelnianego. — Budynek może być obrócony na inną fabrykę, bezpośrednią korzyść dla rolnictwa przynoszącą. Browar bardzo mało wkładu potrzebuje. Okolica lesista, bardzo zaludniona. — **Wiadomość:** Warszawa, Warecka Nr 4, 1-sze piętro. —4948—2—3



Kapitał rs. 90,000, dowolnie może bydź podzielony na hypoteki domów murowanych, na procent 7%, oraz **DOMY** do sprzedania w szacunkach od 19,000 do 135,000 rs., pod korzystnemi warunkami.—Wiadomość pod Nr 15, ulica Solna, na 1-em piętrze od frontu numer 4-ty lokalu rano do 9-tej, w południe od 1-ej do 4-tej godziny. —4893—2—3



Ważna Wiadomość!!

Kilka garniturów mebli, każdy innego fasonu, wysłanych i pokrytych, gustownie wykończone, oraz wiele innych; materace włosiane i sprężynowe.—Bardzo tanio.—Marszałkowska Nr 50, u tapicera. —4795—3—8

Ważna wiadomość!!!

Do wynajęcia **tanio** przy ulicy Kaczej pod Nr 6 **różne obszerne mieszkania** od 1-go kwietnia r. b., również **suteryny** obszerne i widne oraz **stajnie i wozownie** z osobnem podwórzem. — Wiadomość każdodziennie od godziny 9-tej u stróża na miejscu. —4151—6—6

U akuszerki E. P.,

Żórawia Nr 5, są osobne **Pokoiki** dla osób potrzebujących odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —4422—4—12

Nieruchomość

w Warszawie przy ulicy Nowolipki pod Nr 2395 hypotecznym (33 policyjnym) położona, sprzedana będzie przez publiczną licytację w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. o godzinie 10-tej z rana w wydziale IV Warszawskiego Sądu Okręgowego przy ulicy Miodowej pod Nr 7. Licytacja zacznie się od sumy rs 7,305, jako szacunku taksą biegłych wykrytego.—Wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąć można u prowadzącego sprzedaż Komisarza Sądowego Józefa Kurmana w Warszawie, przy ulicy Pawiej pod Nr 4 zamieszkałego i u Emila Marxa adwokata przysięgłego w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr 30 zamieszkałego. 1—3—5094—

Francuzka

młoda, znająca muzykę, pragnie miejsca jako towarzyszka lub też na wyjazd do Rossji do dzieci.—**Angl k** żąda demi place i lekcyi — Wiadomość w rekomendacji guwernantek Nr 17, Bielańska. —5126—2—6

Z nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania

Zakład Cukierniczy

wraz z Restauracją oddawna egzystujący z wszelkiemi przyborami w mieście Lublinie w Rynku pod Nr 80, składający się z sześciu pokoi i sklepu. 1—6—5152—

Potrzeba jest

Rubli 10,000

na pierwszy Nr hypoteki Dóbr Ziemskich po Towarz. Kred. blizko Warszawy, na procent umiarkowany zaraz lub od 1-go Lipca r. b. Ktoby chciał wypożyczyć, raczy zostawić swój adres w Kiosku przy ulicy Marszałkowskiej przy stacji Drogi Żelaznej pod cyfrą 100. 1—3—5155—

Kupuje i sprzedaje:

koronki, materje tkane złotem i srebrem, porcelanę, brązy, bižuterje i meble. Ktoby takowe miał, to proszę się zgłosić na ulicę Senatorską, plac Resursy Kupieckiej do **Magazynu Starożytności Apfelcweig.** 1—2—5183—

Jest do sprzedania

KAWIARNIA

wraz z **Restauracją** przy pierwszorzędnej ulicy, z Lokalem obszernem i Suterynami, z kontraktem trzyletnim, bardzo korzystna. Tamże jest do sprzedania **Dom** drewniany na Pradze, nowy, lub w zamian na Dom murowany w Warszawie z dopłatą. Potrzebny jest Rządca Domu z kaucją.—Wiadomość przy ulicy Krzywe Koło pod Nr 1, mieszkania 1. 1—3—5198—

Jest do sprzedania

MŁYN WODNY

o trzech gankach, w stanie bardzo dobrym, o 5 wiorst od Grodziska, do tego 26 morg gruntu odpowiedniego i pastewnik, w tem znajduje się około dwóch mórg lasu młodego. W razie potrzeby można cegielnię założyć, ponieważ glina znajduje się dość dobra na ten przedmiot i przytem bardzo piękna pozycja na letnie mieszkanie.—Wiadomość w restauracji u Sosolnickiego w Grodzisku. 1—3—5203—

RS. 600

potrzeba na miesięcy 6. — Bezpieczeństwo na majątku ziemskim.— Ulica Czysta Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, lokalu Nr 19. —4951—3—3

RS. 6,000,

potrzeba na umiarkowany procent, na majątek w blizkości kolei Wiedenskiej, na 1-szy numer po Towarzystwie.—Hypoteka nie w Warszawie.—Wiadomość w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. —5649—3—3

KROJU SUKIEŃ

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka, w pracowni swej, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 23, gdzie brama żelazna, drugie piętro, nad magazynem mebli, w lokalu Nr 36. —4687—5—6

Przy ulicy Niecałej Nr 3, jest do sprzedania

KROWA

cielna, rassy szwedzkiej najlepsza na mleko, za rs. 200.—Tamże jest potrzebna **wiejska gospodyni.** – Wiadomość w mleczarni w podwórzu. —5024—3—3

Tokarnie pedałowe, ręczne i pociągowe do gwintow i małe amatorskie, w wielkiem wyborze;
Wiertarnie różnej konstrukcji pedałowe, ręczne i do ruchu maszynowego zastosowane;
Heblarnie do żelaza i do drzewa, ręczne i do pasów zastosowane systemów praktycznych.
Szmerglowe krążki do opiłowywania wszelkich metali i do szlifowania, oraz odpowiednie do umocowania tychże maszyny, służące także do wycinania i ostrzenia zębów u pił wszelkiego rodzaju;
Nożyce do żelaza i **Tłocznie** ręczne do dziur w żelazie;
Maszyny pomocnicze i piece oszczędzające dla **blacharzy** i innych rzemiosł;
Pasy skórzane do machin belgijskie, wszelkich rozmiarów;
Armatury do kotłów i maszyn, jako to: Manometry, Wentyle, Krany, Wodoskazy, Maźnice, Oliwiarki;
Gumowe wyroby: Płyty, Sznury, Kiszki, Klapy, Krążki;
Zegary do kontroli stróżów w dużych zakładach z odpowiedniemi kluczami i przyborami;
Rury płomienne do lokomobil i kotłów parowych, oraz
Maszynki do rozwiertania (roztrejbowania) rur, przy zakładaniu ich do kotłów

POLECA

W ZNACZNYM WYBORZE

H. SOMYA

W WARSZAWIE,

ulica Marszałkowska Nr 41,

19—0 —20643 —

W zakładzie form papierowych paryzkich przy ulicy **Niecałej** Nr 6, w podwórzu na prawo, przyjmują się

Suknie do roboty

z materjałów, po cenach nader umiarkowanych. 2889—6—6—

FABRYKA CUKRÓW

Ludwika Kube,

przy ulicy Elektoralnej Nr 9, vis a vis Orlej,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na nadchodzące Święta Wielkiejnocy przysposobiła, tak jak lat poprzednich znaczny zapas wyrobów a mianowicie: Cukry do ubierania ciast, baranków cukrowych i dragantowych, jajka, stoliki ze święconem, kwiaty, cukry deserowe, karmelki angielskie, drage, oraz rozmaite inne. Ceny umiarkowane. 6—6—4506—

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1879 r. w domu przy ulicy Złotej pod Nr 23/1512*a*

L O K A L

w ogrodzie, na dole, wraz z ogrodem owococowym i kwiatowym, składający się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarek i werendy, do tegoż mogą być dodane jeszcze dwa pokoje. Lokal ten może być nawet oddany na jaki zakład. 1—6—5151—

Do wynajęcia od 8-go Kwietnia 1879 roku przy ulicy Dzielnej Nr 11 nowy

4 Pokoje

z 2-ma przedpokojami, kuchnią i z balkonem, z 2-ma wejściami na 1-m piętrze od frontu—w domu bardzo porządnym i w świeżem powietrzu.—Wiadomość na miejscu w lokalu Nr 4, na 1-m piętrze. 1—3—5143—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od 1-go Kwietnia do 13 Sierpnia, w blizkości Saskiego ogrodu przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 75, na parterze

MIESZKANIE

umeblowane, składające się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni za przystępną cenę.— Wiadomość u stróża. 1—3—5177—



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bethe,

Nowy-Swiat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmarami i wagą. 48—73—20365

U akuszerki A. P.

pod Nrem 22 nowym, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Berga, są **pokoiki** oddzielne dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i cenę umiarkowaną. —4162—4—6

U akuszerki T. L.

jest **Pokój** dla osób spodziewających się słabości lub przyjezdnych na kurację, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i wszelkie wygody.—Ulica Chmielna Nr 10, wprost Djana kąpieli. —4997—3—6

P O K Ó J

duży, od frontu, zaraz do najęcia, z meblami, fortepianem, z życiem lub bez. — Wiadomość w kantorze guwernantek, Nr 17 Bielańska.— Tamże jest **Siodło damskie** do sprzedania. —4946—3—6

DWA POKOJE

z alkową, przedpokojem i kuchnią, są do wynajęcia od 8-go Kwietnia r. b., przy ulicy Siennej, w domu Nr 11, na 2-m piętrze, nad antresolą, za cenę rs. 200 rocznie. — Wiadomość u właściciela domu. —4880—3—3

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia kwartalnie lub rocznie

MIESZKANIE

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 93, na 2-m piętrze, składające się z pięciu dużych pokojów, kuchni i piwnicy.—Piękny widok na Wisłę i Pragę, przedstawia się z balkonu tego mieszkania. —4913—4—5

Do wydzierżawienia od Wielkiejnocy

S A L A

o 4-ch oknach na dole od frontu z kuchnią za 12 rs. miesięcznie; **Pokój** o 3-ch oknach z kuchnią za 10 rs. miesięcznie. — Tamże są **Mury** piętrowe po spaleniu, zdatne na domy lub fabryki i Miedź Wanny, Kotły i Rury do sprzedania —Wiadomość nad Wisłą Łazienki Kurtza, u Właścicielki. 2—3—4591—

Na stacji Drogi Żel. Warsz. Wied. **Rokiciny**, vis à vis Banhofu, w miejscu ożywionem i wśród lesistej okolicy jest do wynajęcia **na czas lata lub rocznie,** każdego czasu

Mieszkanie

jasne i suche złożone z trzech pokoi i kuchni. Może być podzielone na 2 mieszkania. W razie potrzeby ze stołem i usługą.—Wiadomość u miejscowego Expedytora Poczty. —5016—2—2

Do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b.

Dwa Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na parterze **ze zlewem i wodociągiem** za rs. 230 rocznie.

1 Pokój na 1-em piętrze przy ulicy Chmielnej Nr 60. —5046—2—3

MIESZKANIE

wspólne, z usługą, przy pojedynczej osobie jest do odnajęcia zaraz, dla kobiety w średnim lub podeszłym wieku. — Bliższa wiadomość przy ulicy Widok Nr 6, mieszkania Nr 9, piętro 3-cie, od godziny 9-ej do 2-ej po południu. —4944—3—2

LOKALE

Od 1-go Lipca r. b., do najęcia przy ulicy Szkolnej Nr 4, obok Zielonego placu.

Na 1 m piętrze:

7 Pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, wygódka, wodociąg i zlewy.

Na parterze:

6 Pokoi, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, wygódka, wodociąg i zlewy.

Wiadomość u stróża. —4936—2—3

LOKAL

do wynajęcia od Wielkiejnocy, przy ulicy Wilczej, w domu Nr 1690, trzecim od rogu ulicy Mokotowskiej, w oficynie na parterze, składający się z 3-ch pokojów, pasażu, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem, zlewem, wygódką i śpiżarką, oraz z wejściem podwójnem. —4836—3—6

Letnie Mieszkania,

oddalone o dwie godziny drogi z Warszawy, w okolicy Nowo-Mińska, komunikacja ustalona, w miejscowości ładnej, na miejscu wszelkie dogodności. — Bliższa wiadomość na ulicy Erywańskiej Nr 4*a*, stróż wskaże. 4818—1—3

Poszukuje się

Jeden Pokój,

z dobrem umeblowaniem, z usługą, przy familii (byłoby do życzenia u ruskiej), w środku miasta.—Odpowiedź: hotel Paryzki Nr 70. —5081—2—3

Za rs. 12 miesięcznie, do wynajęcia

SALONIK

z oddzielnym wejściem, na dole, w blizkości Saskiego ogrodu, dla osoby nieprowadzącej kuchni.—Wiadomość u właścicielki domu, ulica Grzybowska Nr 15—Tamże jest do nabycia **Maszyna do szycia,** mało używana, za 20 rubli i **Okrycie damskie,** jasne, modnego koloru, za 15 rs. —4916—3—3

Dwa obszerne Pokoje z kuchnią,

oraz **Pokój z przedpokojem,** razem lub oddzielnie, są do wynajęcia za pół ceny, od 1-go Kwietnia do 1-go Lipca r. b., przy ulicy Miodowej Nr 3, w domu W. Grabowskiego.— Wiadomość u rzadcy domu. —4132—6—6

POKÓJ

do odnajęcia od 1-go Kwietnia, na pierwszem piętrze, z usługą lub bez takowej,—przedpokój wspólny.—Marjańska Nr 2 (bis), mieszkania Nr 4. —4991—3—3

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

Jeden Pokój

z kuchnią i mała alkowa, na 3-m piętrze, jest wodociąg i zlew, za rs. 120 rocznie, oraz wozownia i stajnia, ulica Prosta Nr 4, drugi dom od rogu ulicy Twardej. — Wiadomość u właściciela domu. —5002—3—3

Jest do wynajęcia jeden duży

POKÓJ

na 1 m piętrze, przy familii, dla panny lub kawalera, z pięknym widokiem na ogrody, przy ulicy Zgoda Nr 1/1522A; wiadomość u rządcy domu. —5089—3—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami i w każdym czasie

SKLEP

z dystrybucją, towarem łokciowym i norymberskim.—Wiadomość na miejscu, róg ulicy Wspólnej i Kruczej Nr 13. —4734—2—3

Jest do sprzedania

Sklep

przy ulicy pryncypalnej z dystrybucją i norymberszczyzną, dobrze procentujący i wyrobiony.– Wiadomość w Kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost domu zwanego Roeslera. —4708—2—3

Pół Sklepu

do wynajęcia, na stroje damskie, z dobremi warunkami, przy ulicy Długiej róg Wązkiej obok Kiosku Nr 9.—Tamże są potrzebne **Panny** do robienia kwiatów, za dobrem wynagrodzeniem. —4730—2—3

W sobotę dnia 15 b. m. i r. wieczorem w Eldorado zagubiony został

P U G I L A R E S.

w którym znajdowało się gotówką Rs. 40, oraz Bilet assekuracyjny na 4 premia.—Uprasza się znalazcę o łaskawy zwrot tej zguby za wynagrodzeniem rs. 5, na ulicę Elektoralną w domu pod Nr 25, mieszkania Nr 7 w podwórzu, do wdowy Axenfeld. 1—1—5186—

W dniu onegdajszym to jest w Niedzielę dnia 16 Marca, przechodząc ulicą Podwal około godziny 6-tej wieczorem, zgubiono

WACHLARZ

czarny, atłasowy. — Uczciwy znalazca raczy oddać pod Nr 30 przy ulicy Podwal na 2-gie piętro, za nagrodą. 1—1—5176—

Rs. 2 nagrody.

W dniu 15 b. m., t. j. w sobotę wieczorem jadąc z dworca kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, zostawiono w dorożce **MUFKĘ** tumkową.—Uczciwy znalazca raczy oddać za pół wyższą nagrodą na 1-sze piętro w domu przy ulicy Białej Nr 3. 1—1—5217—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.